

---

# SPRAWOZDANIA

---

„Studia Pastoralne” 2006, nr 2, s. 351–381

## „Dynamika współczesnej parafii”

### XVI Sympozjum Koinonia Słowo – Liturgia – Wspólnota

(Lublin 19–20 października 2005)

Już po raz szesnasty odbyło się, zapoczątkowane przez ks. Franciszka Blachnickiego w 1977 roku, sympozjum *KOINONIA*, zorganizowane w tym roku w dniach 19–20 października w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim<sup>1</sup>. Celem owych spotkań teoretyków i praktyków duszpasterstwa jest refleksja nad posoborową odnową parafii w duchu *Vaticanium II*<sup>2</sup>. W liście, jaki Jan Paweł II napisał z okazji 30-lecia oddania

---

<sup>1</sup> Sympozjum zostało zorganizowane przez: Instytut Teologii Pastoralnej KUL, Instytut Formacji Pastoralno-Liturgicznej KUL, Koło Liturgiczne Studentów KUL, Katedra Teologii Pastoralnej Szczegółowej PAT (Kraków), Instytut im. Ks. F. Blachnickiego, Ośrodek Ruchu Światło-Życie „Na Sławinku” (Lublin), Stowarzyszenie „Unia Kapłanów Chrystusa Sługi”.

<sup>2</sup> Do tej pory odbyły się następujące sympozja: *Wspólnoty Służby Liturgicznej a nowa parafia* – Zakopane-Olcza 1977 (w ramach 24. spotkania Diecezjalnych Duszpasterzy Służby Liturgicznej); *Koinonia* – Podkowa Leśna 1979; *Ewangelizacja w parafii* – Podkowa Leśna 1980; *Wielka Ewangelizacja jako propozycja rekolekcji narodu* – Leśna Podlaska 1985; *Rola Triduum Paschalnego w budowaniu wspólnoty parafialnej* – Laskowice 1986; *Rola Ducha Świętego w budowaniu wspólnoty parafialnej* – Złotoryja 1988; *Rekolekcje parafialne* – Rybnik-Chwałowice 1996; *Czy Ruch Światło-Życie pomoże odnowić moją parafię?* (Program a rzeczywistość duszpasterska) – Chorzów 1998; *Obchody Wielkiego Jubileuszu 2000 w parafii* – Choszczówka 1999; *Parafia środowiskiem wyzwolenia człowieka* (w 40. rocznicę likwidacji Centrali Krucjaty Wstrzemięźliwości) – Katowice 2000; *II Polski Synod Plenarny – nowe impulsy dla parafii* – Łódź 2001; *Katechumenat pochrzcielny w odnowie parafii a pluralizm ruchów eklezjalnych* – Wrocław 2002; *Ewangelizacyjna misja parafii* – Gródek Podolski (Ukraina) 2002; *Christifideles laici – w parafii i w świecie* – Ostrów Wielkopolski 2003; *Proboszcz – duszpasterz czy menadżer?* – Tarnobrzeg 2004. Dotychczas zajęcia prowadzili m.in.: ks. dr Marian Balicki, ks. Piotr Banach SAC, ks. dr Bogdan Biela, ks. dr Franciszek Blachnicki, ks. Henryk Bolczyk, bp Jan Chrapek CSMA, ks. dr Antoni Dunajski, prof. dr hab. Elżbieta Firlit, ks. Jarosław Gąsiorek (Gródek Podolski), ks. prof. dr hab. Tadeusz Gogolewski, dr Andrzej Grajewski, ks. Stanisław Hartlieb, ks. Leszek Irek SVD, Krzysztof Jankowiak, ks. Leon Kantorski, ks. dr Mirosław Kiedzik, ks. dr Bolesław Kosecki, ks. prof. dr hab. Jerzy J. Kopeć CP, ks. prof. dr hab. Jan Krucina, ks. dr Piotr Kulbacki, o. Piotr Kurkiewicz OFMCap. (Ukraina), ks. Roman Litwińczuk, ks. Hubert Lupa

Ruchu Żywego Kościoła Niepokalanej Dziewicy (11 czerwca 1973 roku), czytamy także słowa o istotnych elementach ruchu oazowego:

Może nawet bardziej niż kiedykolwiek dotąd, Kościół w Polsce potrzebuje wiary, nadziei i miłości młodych ludzi, którzy starają się budować swoje życie w oparciu o Słowo Boże, o liturgię i udział w życiu rodzimej parafii. Wydaje się, że te trzy elementy, na których jest zbudowana duchowość Ruchu Światło-Życie, stanowią jego niezwykłą wartość. Poznanie, więcej – przeżywanie treści Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu – to pierwszy i nieodzowny krok do poznania Chrystusa, do kontemplacji Jego oblicza i do podejmowania na co dzień wyzwań, jakie przed każdym wiernym i przed całym Kościołem stawia konfrontacja dokonująca się nieustannie między rzeczywistością tego świata i Ewangelią. Liturgia, szczególnie liturgia Eucharystii i sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, przeżywana w duchu głębokiego zrozumienia i zaangażowania, wprowadza w misterium zbawienia, które dokonało się przed wiekami w Chrystusie i w którym mamy udział dzięki widzialnym znakom niewidzialnej łaski. W końcu udział w życiu parafialnym jest wyrazem zrozumienia tajemnicy Kościoła jako wspólnoty odkupionych, którzy stanowią Mistyczne Ciało Chrystusa, jedno i niepodzielone, zjednoczone wzajemną miłością. Prawdziwie Boża była myśl ks. Blachnickiego, by ten Ruch związać z parafią. Nie odchodźcie od tej idei. Trwajcie w lokalnej wspólnocie Kościoła i ożywiajcie ją Waszą wiarą (Jan Paweł II, List z dnia 4 czerwca 2003 roku).

Chcąc odpowiedzieć na te wskazania Jana Pawła II, uczestnicy tegorocznego sympozjum podjęli refleksję, która miała na celu pogłębienie zaangażowania pasterzy i wiernych świeckich w parafii. O wygłoszenie referatów poproszono trzech specjalistów. Mieli oni pomóc w odnalezieniu odpowiedzi na pytanie: jakie elementy w wymienionych przez Jana Pawła II trzech podstawowych wymiarach budowania żywego Kościoła (stanowiących filary życia codziennego wspólnot lokalnych) są dziś najistotniejsze dla odnowy parafii? Dzień pierwszy *Koinonii* poświęcono referatom oraz dyskusjom nad tymi elementami. W drugim dniu, pracując metodą warsztatową, próbowano opisać strategię pracy w parafii, opartą o wskazane przez Jana Pawła II kierunki.

Pierwszy referat wygłosił ks. prof. dr hab. Władysław Głowa (KUL). Nosił on tytuł „Rola posługi słowa w dziele ewangelizacji parafii”. Prelegent zawarł omawianą problematykę w czterech punktach: 1) Parafia miejscem, podmiotem i przedmiotem ewangelizacji; 2) Ewangelizacja poprzez posługę słowa; 3) Konieczność współpracy wiernych świeckich z duchownymi w dziele ewangelizacji; 4) Związek przepowiadania ze

---

SVD, ks. dr Andrzej Maciąg (Gródek Podolski), dr hab. Marek Marczewski, ks. Stanisław Mieszczak SCJ, ks. prof. dr hab. Józef Mikołajec, ks. dr Jan Mikulski, o. Konstanty Morozow OFMCap. (Ukraina), ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski, Anna Pełka, ks. prof. dr hab. Adam Przybecki, ks. prof. dr hab. Wiesław Przygoda, ks. prof. dr hab. Andrzej Siemieniowski, o. dr hab. Gerard Siwek CSSR, o. Adam Schulz SI, Marek Skwarnicki, ks. prof. dr hab. Jan Wal, prof. dr hab. Krystian Wojaczek, ks. dr Stanisław Zarych.

śłuchaniem słowa Bożego. W ostatnim punkcie referatu prelegent zwrócił uwagę, że zapal apostolski jest najkrótszą drogą do aktywności misyjnej. Kto bowiem autentycznie spotkał się z Chrystusem, nie może Go zatrzymać tylko dla siebie, ale musi Go dawać innym jako bezcenny Skarb i drogocenną Perłę. Gorliwość ta jednak jest uwarunkowana pewnymi czynnikami. Pierwszym z warunków, jaki powinien spełnić każdy głosiciel Bożego słowa, zarówno duchowny jak i świecki, jest konieczność bycia dobrym słuchaczem Boga. Istnieje bowiem konieczny związek pomiędzy gorliwym przepowiadaniem Chrystusa, a uprzednim słuchaniem Bożego słowa.

Głosiciel słowa Bożego powinien być w pierwszym rzędzie do głębi przejęty powagą swej posługi. Musi być szczerze przekonany, że mówi – jak prorok – w imieniu Boga, a więc że jest Jego narzędziem. Jest sprawą oczywistą, że tego rodzaju świadomość wyrasta tylko z żywej i głębokiej wiary. Żywa i głęboka wiara u głosiciela Bożego Słowa objawia się przede wszystkim w dobrze przygotowanej homilii. Spełniający posługę słowa musi cały czas pamiętać, że nie jest tylko zawodowym „sprzedawcą towaru”, ale jest także uczestnikiem całej liturgii słowa. Wszystkie zatem postulaty, jakie stawia wiernym, odnoszą się także, a nawet przede wszystkim do niego. Kaznodzieja, wiedząc o ogromnej wadze słuchania słowa Bożego, winien najpierw je przyjąć jako skierowane do siebie. Jako pierwszy powinien także na nie odpowiedzieć w wierze i w miłości. Ma on być bowiem świadkiem i wobec tego musi wpierw doświadczyć mocy Bożego słowa na sobie. Kaznodzieja – *praedicator Verbi* – musi najpierw stać się *factor Verbi*. Zanim zacznie zwiastować Dobrą Nowinę innym, musi najpierw zrozumieć, co Bóg mówi do niego; zanim poprowadzi innych do spotkania z Chrystusem, sam musi Go w tym słowie spotkać; zanim zażąda posłuszeństwa słowu Bożemu od innych, sam musi być mu posłuszny i doświadczyć pozytywnych skutków tego posłuszeństwa. To doświadczenie Boga przez kaznodzieję zadecyduje jeszcze przed wejściem na ambonę o tym, czy jego kazanie będzie tylko powtarzaniem słów Biblii, czy też stanie się „przestrzenią, w której Duch Święty będzie Dawcą i Darem słowa”. Kazanie nie może być mówieniem o Bogu, ale to Bóg ma mówić przez kaznodzieję. W ten sposób słowo Boże wciela się w jego słowo ludzkie i dokonuje się pewnego rodzaju konsekracja mowy ludzkiej. I wtedy właśnie w jego ludzkiej mowie uobecnia się Chrystus wraz ze swoim dziełem zbawczym. Kaznodzieja musi pamiętać, że im większe jest jego zjednoczenie ze słowem Bożym, tym większa staje się skuteczność jego kazania. Dzieje się tak dlatego, że wraz ze zniknięciem barier pomiędzy kaznodzieją a słowem Bożym, znikają też bariery pomiędzy słowem kaznodziei a jego słuchaczami. Kaznodzieja, czy chce tego czy nie, odsłania siebie w trakcie przepowiadania. Jeżeli się okaże po takim odsłonięciu, że jest zjednoczony przez słowo Boże z Jezusem – Osobowym Słowem Bożym, to odsłaniając siebie, odsłoni autentycznego Chrystusa, którego na

palestyńskiej ziemi tłumy słuchały z zapartem tchem. I teraz również obecni na liturgii słuchacze postąpią podobnie, gdy odnajdą Chrystusa w osobie kaznodziei i w jego słowie odnajdą zbawcze orędzie.

Prelegent zwrócił także uwagę na fakt, że słuchanie Bożego słowa powinno być słuchaniem autentycznym. Nie może to być więc słuchanie tylko uchem, czyli zwykłe „przyjmowanie do wiadomości”. Słuchanie autentyczne, egzystencjalne polega na zaktualizowaniu swojej osobowości, całego swego człowieczego „ja” wobec osobowego Boga, który przemawia. Jest to pełne świadomości *adsum* – „jestem”, przed Bogiem. Jest to pełna obecność, świadomość i gotowość konsekwentnego przyjęcia Bożego słowa. Jest to pełna realizacja własnej osobowości i człowieczeństwa. O takim człowieku można dopiero powiedzieć: *Ecce homo* – „Oto człowiek”. Taką była postać Samuela, który pouczony przez Helego, z całą świadomością i gotowością odpowiedział na zawołanie Boże: *Mów, bo sługa Twój słucha* (1 Sm 3,10). W słuchaniu autentycznym, egzystencjalnym, przyjęte słowo jest „zachowywane w sercu” (rozważane), ale także rodzi konieczność przepowiadania go innym oraz skłania do miłowania Boga. Prawdę tę dobrze ilustruje tekst z Księgi Powtórzonego Prawa (6,4-9). Można zauważyć w tym tekście, że wezwanie do słuchania bardzo szybko przechodzi w wezwanie do miłowania Boga z całego serca i ze wszystkich sił. Na tym właśnie polega słuchanie autentyczne, egzystencjalne, które angażuje całego człowieka, a nie tylko jego umysł. Tego rodzaju słuchanie, to także umiejscowienie słowa Bożego w samym środku życia, tak, że wypełnia ono całe myślenie i działanie człowieka. Słuchanie autentyczne jest jeszcze „pozostawieniem w sercu” Bożych słów (por. Łk 2,19; Łk 2,51). Oznacza to pamiętanie o nich („Niech one ci będą ozdobą przed oczami”). Ale oprócz pamięci potrzebne jest ciągłe głoszenie Bożego orędzia („będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu”), szczególnie najbliższym („wpoisz je twoim synom”). Ten kto naprawdę przyjął słowo Boże, musi je głosić innym. W końcu, autentyczne słuchanie Bożego słowa, to przede wszystkim wprowadzanie go w życie („Przywiążesz je do twojej ręki”).

W czasie słuchania słowa Bożego, zawarte w nim orędzie dotyka konkretnego, a nie anonimowego człowieka. Słuchający Bożego słowa musi zrozumieć, że odnosi się ono właśnie do niego, że chodzi o jego zbawienie lub potępienie. Takie autentyczne słuchanie słowa Bożego domaga się od człowieka odpowiedzi. Odpowiedzią na Boże słowo, dawaną w kościele, jest śpiew i modlitwa. Nie jest to trudne zadanie dla uczestnika eucharystycznej Ofiary. Znacznie trudniejszą odpowiedzią na Boże wezwanie jest odpowiedź, którą winniśmy dawać w życiu, realizując na co dzień Ewangelię, a zwłaszcza przykazanie miłości Boga i bliźniego, stanowiące istotę chrześcijaństwa. Tak odpowiadający Bogu chrześcijanin staje się żywą Ewangelią, względnie praktycznym i bardzo przystępnym komentarzem do Ewangelii. Prelegent podkreślił także, że autentyczne słuchanie słowa Bożego jest Bożym darem. Istnieje zatem łaska słuchania Bożego słowa.

Podkreślając prawdę, że autentyczne słuchanie Bożego słowa jest Bożym darem, nie można zapomnieć i o tym, że bardzo dużo zależy również od człowieka. A świadczy o tym wyraźnie przypowieść o siewcy (Mt 13,1-23). Sam Chrystus interpretując tę przypowieść zaznacza, że do owocnego słuchania Bożego słowa potrzebna jest pewna głębia oraz wytrwałość nawet w ucisku i prześladowaniach, a także oderwanie się od trosk doczesnych i bogactw, gdyż te zagłuszają słowo. Drogą, która niezawodnie prowadzi do „głębi”, do „oderwania się od trosk doczesnych i bogactw” oraz do „wytrwałości nawet w ucisku i prześladowaniach”, jest systematyczne ćwiczenie się w milczeniu i skupieniu. „W ciszy i ufności leży wasza siła” (Iz 30,15). Ucząc się przeżywania ciszy, trzeba także uczyć się medytacji nad słowem Bożym – medytacji „zachowującej” to słowo w sercu. Należy także przygotowywać się do niedzielnej czy świątecznej liturgii słowa. Jedną zaś z tego rodzaju praktyk przygotowujących jest „Wigilia niedzielna lub świąteczna”, czyli medytacja w sobotni wieczór nad niedzielnym lub świątecznym słowem Bożym. Każdy zatem, kto chce gorliwie głosić słowo Boże, musi najpierw stać się autentycznym jego słuchaczem. Zanim przekaże słowo Boże innym, powinien najpierw sam na nie odpowiedzieć. Istnieją zatem trzy współzależne czynności, a mianowicie: słuchanie – odpowiedź – przepowiadanie. Trzeba najpierw samemu „zjeść Biblię” i dopiero, gdy się nią sam kaznodzieja nasyci i ją „przetrawi”, aż do tego stopnia, że stanie się ona już jego „ciałem”, może ją – jako zdrowy pokarm – podawać innym.

Drugi referat wygłosił ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak (KUL), poświęcając go tematowi „Wykorzystanie metody katechumenalnej w przygotowaniu do sakramentów”. Najpierw prelegent pokazał na czym polega metoda katechumenatu, a następnie ukazał rolę słowa Bożego i celebracji liturgicznej w przygotowaniu do sakramentów. W ostatniej części wskazał na praktyczne zastosowanie metody katechumenalnej w przygotowaniu do bierzmowania i małżeństwa. W związku z wydaną książką<sup>3</sup>, prelegent w swej wypowiedzi poświęcił szczególną uwagę przygotowaniu do sakramentu bierzmowania.

Według ks. Krakowiaka w przygotowaniu młodzieży gimnazjalnej i dorosłych kandydatów do bierzmowania z powodzeniem można wykorzystać pewne elementy związane z procesem religijnej formacji katechumenów i stosowaną w nim metodą związaną z okresami i stopniami prowadzącymi do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Przygotowanie katechetyczne (dalsze) odpowiadałoby okresowi pogłębionej ewangelizacji i katechumenatu. Jego głównym źródłem powinno być słowo Boże i nauczanie Kościoła, a odbywałoby się głównie w ramach katechezy w szkole. Czas jego trwania obejmowałby cały okres gimnazjum, a dla ochrzczonych

---

<sup>3</sup> Cz. Krakowiak, *Sakrament bierzmowania w praktyce pastoralnej Kościoła w Polsce*, Sandomierz 20005.

dorosłych przynajmniej trzy miesiące. Przygotowanie bliższe miałyby wiele elementów właściwych okresowi oczyszczenia i oświecenia i odbywałoby się w parafii, w specjalnie utworzonej grupie formacyjnej. Tego rodzaju przygotowanie przypadałoby na trzecią klasę gimnazjum, a jego przedmiotem byłaby teologia, liturgia i praktyczne konsekwencje trzech sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Tego rodzaju postępowanie mogłoby doprowadzić do prawdziwego nawrócenia, wewnętrznej przemiany i dojrzałej wiary. W czasie takiej formacji należy często odwoływać się do sakramentu chrztu, jako prawdziwego fundamentu i źródła życia chrześcijańskiego. Kandydaci mają ciągle rozwijać w sobie łaskę otrzymaną na chrzcie, wzrastać w niej i coraz wierniej służyć Bogu. Temu celowi służy także przyjmowany z wiarą sakrament pokuty i pojednania, który już od św. Augustyna nazywany jest „drugim chrztem”.

W czasie formacji kandydatów przed bierzmowaniem można wykorzystać niektóre obrzędy liturgiczne, związane zwykle z katechumenatem, które w sposób właściwy dla liturgii ukazują i wyjaśniają to, czego Bóg w sposób niewidzialny dokonuje w człowieku. Chodzi tu zarówno o celebrycje słowa Bożego, celebrycje pokutne jako przygotowanie do sakramentu pokuty i pojednania, jak i obrzędy ściśle związane z katechumenatem, które można odnieść również do ochrzczonych. Mają one wtedy na celu przypomnienie tego, co miało już miejsce w związku z chrztem i mogą przynieść duchową korzyść. Należy przy tym zawsze pamiętać, aby były one „prawdziwe”, tzn. aby odpowiadały sytuacji ochrzczonych. Dlatego nie można stosować przyjęcia do katechumenatu i obrzędu wybrania czy zapisania imienia. Zamiast obrzędu wybrania można natomiast stosować obrzędy podobne, lecz o innym znaczeniu: np. świadome i publiczne włączenie się w życie miejscowej wspólnoty, aby w niej i z jej pomocą przejść proces pogłębionej formacji religijnej. Może to być związane z zapisaniem się na katechezę parafialną, przygotowującą do bierzmowania. Można również stosować ryt znaku krzyża na czole jako przypomnienie włączenia we wspólnotę Kościoła. Podobnie, gdy chodzi o egzorcyzmy. W liturgii chrztu dzieci i dorosłych mają one swoje tradycyjne miejsce i określone znaczenie. W formacji religijnej ochrzczonych zamiast egzorcyzmów sprawuje się celebrycje pokutne, mające na celu odnowienie łaski chrzcielnej. Jeśli w pewnych okolicznościach byłaby wskazana modlitwa o zachowanie kandydatów od wpływów szatana, nie należy nazywać jej egzorcyzmem, ani nie może ona zawierać żadnej wzmianki o grzechu pierworodnym. W czasie formacji kandydatów do bierzmowania, w liturgii słowa Bożego mogą mieć miejsce tzw. przekazania: Symbolu, czyli wyznania wiary, Modlitwy Pańskiej i Ewangelii. W ramach przygotowania do sakramentu pokuty i pojednania można wykorzystać z liturgii chrzcielnej zwrot Symbolu, a po jego przyjęciu przekazanie zapalanej świecy. Szczególną uwagę należy zwrócić na uczestnictwo kandydatów w liturgii Wigilii Paschalnej, w czasie której dorośli katechumeni przyjmują trzy sakramenty wtajemniczenia

chrześcijańskiego, a cała wspólnota wyznaje wiarę otrzymaną na chrzcie. Nie wolno jednak udzielać żadnych namaszczeń, ani przekazywać białej szaty, gdyż obrzędy te ściśle związane są z liturgią sakramentu chrztu.

Ostatni z prelegentów, ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski (PAT), wygłosił referat pt. „Diakonijny wymiar duszpasterstwa parafialnego – istotne punkty odnowy”. Składał się on z pięciu części: 1) Służyć dziełu Chrystusa; 2) Służyć instytucji czy misji zbawczej; 3) Zrozumieć człowieka, by móc mu służyć; 4) Diakonijny charakter kierownictwa parafią; 5) Charytatywny wymiar duszpasterstwa.

Prelegent skupił się na wybranych problemach dotyczących współczesnego duszpasterstwa parafialnego, które uznał za jedne z najbardziej palących. Nawiązując do tytułu wystąpienia, ks. Ostrowski podkreślił istotną prawdę, że Kościół posłany jest, by służyć. Jest to posługa zbawcza, której ostatecznym celem jest doprowadzenie człowieka i ludzkości do finalnego zjednoczenia z Bogiem. W owej diakonii towarzyszy Kościołowi nieustannie świadomość, przez Kogo został posłany ku światu i ku Komu ten świat prowadzi. Kolejny problem wystąpienia dotyczył właściwej harmonii między elementami instytucjonalnymi i duchowymi w Kościele. W istocie chodzi bowiem o logikę istnienia Kościoła. Czy ma on zwracać się ku człowiekowi, po to by pokazywać mu sens życia i poprzez swoje oddziaływania ukierunkowywać go ku ostatecznemu celowi, czy też ma on skupić się na zachowaniu siebie samego ze wszystkimi swoimi urządzeniami, na wysiłkach nad przetrwaniem wśród trudnych sytuacji? Nie zaprzeczając potrzeby instytucjonalnego wymiaru Kościoła, trzeba jednak nieustannie podkreślać, iż instytucja w Kościele posiada służebny charakter. Aby jednak Kościół w swej pastoralnej misji mógł skutecznie służyć człowiekowi, powinien go najpierw poznać i zrozumieć. Ów proces poznawania człowieka powinien być procesem stałym. Człowiek bowiem jest istotą dynamiczną, nieustannie podlegającą wpływom swoich czasów i przemianom. Duszpasterstwo powinno przyjąć do wiadomości tenże fakt i zaakceptować go. Dlatego też nie należy z góry gorszyć się dokonanymi obserwacjami ludzkich zachowań, choćby najbardziej szokujących, ale potraktować je jako nowe wyzwania w relacji do służby człowiekowi. Duszpasterze powinni często stawiać sobie pytanie, czy rzeczywiście znają człowieka z jego skomplikowanymi problemami i reakcjami. Po drugie, zastanawiać się powinni, czy owego człowieka akceptują takim, jakim on rzeczywiście jest.

Kolejny problem dotyczy sposobu sprawowania kierowania parafią. Chodzi w gruncie rzeczy o styl duszpasterstwa, który byłby nacechowany dialogiem. Dialog w parafii winien realizować się na różnych poziomach: między duchowieństwem i katolikami świeckimi, jak również pomiędzy samym duchowieństwem, któremu została powierzona duszpasterska posługa. Konieczny jest on także pomiędzy kierującymi parafią a grupami istniejącymi w Kościele, jak też pomiędzy samymi grupami. Mimo wielu lat soborowej odnowy, która zwracała uwagę na współodpowiedzialność za Kościół wszystkich ochrzczonych, mamy na wielu odcinkach wciąż do czynienia z niedoborem wzajemnego słuchania się. Wśród duchowieństwa wychowywanego w atmosferze nowej,

posoborowej teologii, dostrzega się często postawę paternalizmu, a niekiedy bezdusznego urzędowania. Odczuwa się niedostatek rozmaitego rodzaju forów, na których ów dialog mógłby się rozwijać, np. parafialnych rad duszpasterskich, bądź dni wspólnoty wszystkich parafialnych grup.

Omawiając nakreślone w tytule zagadnienie, prelegent zwrócił uwagę także na problem posługi charytatywnej w parafii. To właśnie na tym odcinku w sposób najbardziej wyrazisty ujawnia się diakonijność duszpasterstwa. Miłość miłosierna zamieniająca się w konkretne czyny powinna przenikać życie całej parafii. Charytatywna posługa parafii kojarzy się zwykle z tradycyjnymi formami: z troską o żyjących w materialnym niedostatku, o chorych, niepełnosprawnych, o wielodzietne rodziny i o alkoholików. Nie można stracić z oczu owych ważnych i zawsze aktualnych zadań. Natomiast konieczne jest dostrzeżenie nowych, rodzących się niejako na naszych oczach ludzkich niedomagań. Jan Paweł II określił to rozbudzaniem nowej wyobraźni miłosierdzia.

Obserwując życie współczesnego społeczeństwa polskiego, zauważamy nową kategorię dotkniętych biedą, jaką są bezrobotni i ich rodziny. Wielu zwraca uwagę na tenże problem, ale jak dotąd niewiele uczyniono kroków, prowadzących do jego rozwiązania. W miastach pojawiły się grupy tzw. blokiersów. Coraz szersze są kręgi młodych, którym zagraża infiltracja ze strony sekt. W miarę jak stajemy się bogatszym społeczeństwem, pojawia się coraz większa ilość migrantów i uciekinierów, szukających u nas lepszych warunków bytowania, żyjących niejednokrotnie w nędzy, bez opieki. Są to wszystko nowe przestrzenie dla charytatywnej posługi. Dlaczego nie uczyniono zbyt wiele, by wyjść tym problemom naprzeciw? Prelegent za jedną z ważnych przyczyn uznał niezdolność tradycyjnie zorganizowanego duszpasterstwa do tego rodzaju inicjatyw. Jest ono ciągle zbyt centralistyczne i mało ekspansywne. Dowodem jednak wielu dobrych chęci i energii tkwiących zwłaszcza w młodym pokoleniu, jest rozwijający się ruch wolontariatu. W posłudze charytatywnej konieczna jest także współpraca z wieloma instytucjami na forum ponadparafialnym i ekumenicznym. Nieodrowne staje się współdziałanie z licznymi świeckimi inicjatywami. Tu także trzeba pokonywać różne opory, zdecydować się na szerszy dialog i otwarcie.

W drugim dniu sympozjum uczestnicy mieli okazję uczestniczyć w warsztatach na temat: 1) Parafia wspólnotą wspólnot w posłudze głoszenia Słowa; 2) Rola małych wspólnot w przygotowaniu do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej; 3) Czy wspólnota parafialna jest przeżytkiem? Warsztaty prowadzili ks. dr Maciej Krulak, ks. dr Bogdan Biela oraz ks. dr Piotr Kulbacki. Całość sympozjum zakończyła dyskusja plenarna, która nie tylko potwierdziła, iż odnowa parafii w duchu Vaticanum II jest ciągle zadaniem do zrealizowania, ale także pokazała w kontekście wygłoszonych referatów i przeprowadzonych warsztatów główne kierunki zaangażowania się pasterzy i wiernych świeckich w parafii.

**Ks. Bogdan Biela**



## „Etyczne i duchowe problemy osób niepełnosprawnych”

### V Ogólnopolska Konferencja Katechetów Szkół Specjalnych

(Brenna 17–20 listopada 2005)

W dniach 17–20 listopada 2005 roku, w Domu Rekolekcyjnym im. św. Jadwigi Śląskiej w Brennej (diecezja bielsko-żywiecka), miało miejsce kolejne ogólnopolskie spotkanie katechetów szkół specjalnych. Organizatorem tegorocznej konferencji był Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Celem spotkań w Brennej jest nie tylko wzajemne poznanie się i integracja środowiska katechetów, pracujących w szkołach specjalnych czy ośrodkach szkolno-wychowawczych, lecz przede wszystkim wymiana praktycznych informacji i bogatych doświadczeń uczestników oraz twórcza praca w zespołach roboczych, której widocznym efektem jest opracowany i zatwierdzony do użytku szkolnego w całej Polsce *Program nauczania religii w szkołach dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim* (Katowice 2004).

Uroczystego otwarcia spotkania dokonał ks. dr Krzysztof Sosna (UŚ). Witając zebranych, wskazał na motywy doboru tematyki tegorocznej konferencji, która koncentruje się wokół szeroko rozumianych etycznych i duchowych problemów osób niepełnosprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem ich seksualności. Problem właściwego kształtowania płciowości osób niepełnosprawnych, w kontekście ich wychowania i przygotowania do życia samotnego czy, jeśli to możliwe, do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny, rodzi wiele kontrowersji, tak natury etyczno-moralnej, jak i trudności czysto praktycznych. Dostatecznie uzasadniona wydaje się zatem konieczność podejmowania wspomnianej tematyki w środowisku wychowawców i katechetów, by coraz skuteczniej przychodzić z pomocą osobom będącym w szczególnych sytuacjach życiowych, tak w odniesieniu do prowadzonych działań rewalidacyjnych, jak i w procesie ich wychowania poprzez dzieło katechizacji.

Podsumowując dorobek dotychczasowych spotkań, ks. dr Sosna wskazał na potrzebę kontynuacji podjętych prac, które na tym etapie powinny zmierzać w stronę przygotowania materiałów i pomocy dydaktycznych dla nauczycieli i uczniów, a w dalszej perspektywie – do opracowania podręcznika. Ze względu na duże zróżnicowanie katechezy specjalnej, uwarunkowane odmiennością jej adresatów, prace w dotychczasowych zespołach roboczych poszerzone zostały o środowisko suro- i tyflokatechezy oraz o grupę katechetów pracujących z dziećmi dotkniętymi autyzmem.

Pierwszym prelegentem był ks. dr Roman Buchta (UŚ), który wygłosił referat pt. *Podręcznik do nauki religii dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim*. W swoim przedłożeniu, przewidzianym przez organizatorów konferencji jako teoretyczne wprowadzenie do dalszych prac w zespołach, zwrócił uwagę na

podstawowe zagadnienia wchodzące w zakres treściowy podręcznika, na zasady jego tworzenia oraz na możliwości wykorzystania go w ramach katechezy specjalnej.

Przeprowadzona w Polsce reforma systemu edukacji (1999/2000) zrodziła konieczność opracowania nowych programów nauczania religii, dostosowanych do zmienionej rzeczywistości, a w konsekwencji podjęcie prac nad opracowaniem stosownych podręczników szkolnych do nauczania religii. Choć na tym polu uczyniono już wiele, ciągle jednak odczuwa się dotkliwy brak pomocy katechetycznych, uwzględniających specyfikę katechezy specjalnej.

*Dyrektorium ogólne o katechizacji* zwraca uwagę na konkretne wartości, jakimi mają cechować się podręczniki do katechezy. Powinny być związane z życiem tych ludzi, dla których są przeznaczone, uwzględniać ich wewnętrzne troski i nadzieje oraz używać zrozumiałego dla nich języka, by poruszając czytelników, doprowadzały ich do pełnego nawrócenia i życia zgodnego z wolą Bożą. Dlatego też *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, podając wytyczne dla nauczania religii, dokonuje wpieryw ogólnej charakterystyki jej adresatów na podstawie przyjętych w szkolnictwie etapów edukacyjnych. Jest to bardzo istotne, gdyż katecheci, a zwłaszcza autorzy pomocy dydaktycznych, powinni brać pod uwagę specyficzne potrzeby psychiczne, emocjonalne i intelektualne poszczególnych grup odbiorców. Wskazana konieczność nabiera jeszcze większej rangi w katechezie specjalnej, obejmującej swym oddziaływaniem dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną. Ponieważ osoby te posiadają ograniczone zdolności poznawcze, dlatego należy szukać specjalnych metod i środków, które umożliwią im zgłębianie prawd o świecie, w którym żyją. Uczniowie z niepełnosprawnością intelektualną uczą się głównie poprzez działania oparte na konkretach. Posiadają słabszą zdolność zapamiętywania, dlatego też w ich nauczaniu korzysta się często z pomocy muzycznych, wizualnych oraz innych środków, pozwalających na przyswojenie i utrwalenie nabytych wiadomości. Ponieważ uczniowie szkół specjalnych posiadają poważne problemy z czytaniem i pisanem, dlatego też w przekazie prawd katechetycznych należy ograniczać stosowanie tekstów pisanych, dążąc jednocześnie do poszerzenia przekazu treści poprzez inne środki, takie jak: drama, obrazy katechetyczne, prace manualne, słuchowiska, środki audiowizualne czy komputerowe. Postulowane ograniczenie tekstów pisanych nie jest bynajmniej równoznaczne z chęcią całkowitej rezygnacji z podręcznika do katechezy specjalnej. Teoretycy wiedzy na temat podręcznika, podkreślając jego niezaprzeczalne walory, wyraźnie uzależniają jednak jego dydaktyczną skuteczność od odpowiedniej budowy, właściwego doboru treści oraz formy przekazu, wskazując przy tym na wagę tzw. obudowy metodycznej, szczególnie istotnej na terenie kształcenia specjalnego. Dlatego też, mając na celu stworzenie w przyszłości dobrego podręcznika dla katechezy specjalnej, należy mieć świadomość podstawowych zagadnień ogólnych, wchodzących w skład

teorii podręcznika szkolnego, by następnie dokonać ich szczegółowej adaptacji dla potrzeb katechezy specjalnej.

Drugi referat, zatytułowany *Płciowość jako moralne zadanie w życiu osób niepełnosprawnych i ich otoczenia*, wygłosił ks. dr Antoni Bartoszek (UŚ). W swoim wystąpieniu podkreślił już na wstępie, że wizję seksualności człowieka, również tego dotkniętego niepełnosprawnością, musimy budować na całościowej wizji osoby ludzkiej, ujmowanej jako istota duchowo-materialna. Przyjęcie tego personalistycznego fundamentu jest szczególnie istotne, wobec szeroko propagowanej materialistycznej wizji człowieka, dokonującej redukcji osoby ludzkiej, postrzeganej jedynie przez pryzmat jej cielesności (seksualności). W wystąpieniu podkreślono, że niepełnosprawni, tak samo jak wszyscy inni, są istotami społecznymi, pragnącymi „być z drugim” oraz „być dla drugich”. Są oni zdolni do tworzenia głębokich więzów sympatii i miłości. Tworzeniu tych relacji towarzyszą jednak często uzasadnione obawy ze strony rodziców i opiekunów osób niepełnosprawnych. Powołując się na własne doświadczenie, płynące z wieloletniego zamieszkania w Ośrodku *Caritas* w Rudzie Śląskiej, ks. dr Bartoszek zaznaczył, że u osób, którym udaje się stworzyć głębsze relacje, oparte na sympatii i miłości, zauważa się pozytywne zmiany rozwojowe, co przejawia się choćby w ich większym nastawieniu prospołecznym.

Poruszony został także problem zawierania małżeństw przez takie osoby upośledzone, których stopień dysfunkcji nie uniemożliwia im zawarcia związku w świetle norm obowiązującego prawa państwowego i kościelnego, a jedynie domaga się dla nich wsparcia instytucjonalnego. Wsparcie to mogłoby zostać im udzielone na przykład poprzez obecność tzw. osoby wspomagającej, której rola polegałaby na towarzyszeniu małżeństwu. Osoby upośledzone, niezdolne do zawarcia małżeństwa, powinny mieć kontakt z kimś, kto dojrzałe przeżywa własny celibat, rozumiany wprawdzie jako życie „samemu”, ale bynajmniej nie „samotnie”. Podkreślona została niezwykle rola wspólnoty jako drogi wychowania do czystości, rozumianej jako integracja płciowości w osobie. W całym procesie kształtowania płciowości niepełnosprawnych konieczne jest zachowanie stosownego dystansu wobec skrajnych ocen ich postępowania – bliskich bądź manichejskiej, bądź też freudowskiej wizji osoby ludzkiej.

Jako kolejny z prelegentów zabrał głos mgr Dariusz Sitko, dyrektor ośrodka *Caritas* w Rudzie Śląskiej. Wygłosił on wykład pt. *Terapeutyczny wymiar kultury*. Bazując na bogatym doświadczeniu, zdobytym w pracy z niepełnosprawnymi na terenie prowadzonego przez siebie ośrodka, ukazał niezwykle możliwości, jakie w procesie rewalidacji stwarza zaangażowanie wychowanków i podopiecznych w szeroko rozumianą działalność kulturalną i artystyczną.

Obecnie żyje w Polsce około 5,5 miliona osób niepełnosprawnych, z których 4,5 miliona posiada orzeczenie stopnia niepełnosprawności, co stanowi około 15% całej populacji w naszym kraju. Z prostych obliczeń wynika, że problem niepełnosprawności

występuje w co siódmej rodzinie. Trudno zatem nie zauważać powagi zjawiska. Jednym z problemów, z jakimi borykają się osoby niepełnosprawne, jest posiadanie przez nich nadmiaru „wolnego czasu”, który rozumiany jest jako czas do zagospodarowania. Sytuacja trwania w postawie bierności, prowadzącej z czasem do apatii, nie sprzyja w sposób oczywisty rozwojowi. Osoby niepełnosprawne, które udało się włączyć w działalność warsztatów terapii zajęciowej, doświadczają poprawy kondycji psychicznej i rozwoju ogólnoruchowego. Działalność artystyczna i kulturalna posiada niezaprzeczalny wymiar poznawczo-edukacyjny oraz terapeutyczny. Człowiek niepełnosprawny koncentruje się na wykonywanym przez siebie dziele. Żyje efektami własnej pracy, zapominając przy tym, że jest ona formą terapii, a samo zajęcie jest jednym z ćwiczeń, którego w odmiennych warunkach być może nie zechciałby wykonać. Całości wykładu towarzyszyła multimedialna prezentacja prac wykonanych przez uczestników warsztatów terapii zajęciowej oraz relacja z przedstawień teatralnych organizowanych między innymi w ramach integracyjnej imprezy kulturalnej *Serce pełne dobra*.

W ramach części „warsztatowej” miało miejsce spotkanie z wizytatorem katechizacji w archidiecezji katowickiej, ks. lic. Jackiem Błaszczokiem. Spotkaniu nadano roboczy temat: *Szkoła specjalna – miejsce nauczania, wychowania i formacji – w oczach wizytatora nauki religii*. Stało się ono okazją do praktycznej wymiany informacji dotyczących kwestii prawych związanych z nauką religii w szkole oraz stałej formacji katechetów i wychowawców. Poruszono także szereg zagadnień z zakresu metodyki i dydaktyki katechezy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na właściwe formowanie celów jednostek katechetycznych.

Uczestnicy konferencji spotkali się również z abp dr Damianem Zimoniem. Metropolita katowicki podkreślił, że katecheza specjalna jest szczególnym wyrazem pochylenia się Kościoła nad biednymi i ubogimi. Działalność katechetyczna i wychowawcza, skierowana w stronę potrzebujących pomocy, nosi w sobie znamię autentycznego zrozumienia istoty Chrystusowego „królowania”, wspomnianego w szczególnie sposób w ostatnią niedzielę roku liturgicznego. Jest ona zadaniem, od którego nie wolno się nam dystansować. Praca z dziećmi upośledzonymi mieści się cała w wymiarze ewangelicznym. Abp Zimoń podkreślił, że dzieci niepełnosprawne mają prawo do godziwego przygotowania do przyjęcia sakramentów pokuty i pojednania oraz Eucharystii. W wypadku istnienia pewnych wątpliwości co do intelektualnych możliwości wychowanków, trzeba pamiętać o istnieniu zasady *Ecclesia suplet*, co w praktyce należy rozumieć, że nie musimy ich wszystkiego nauczyć. Ewentualne braki nie mogą się jednak stać przeszkodą na drodze dzieci do sakramentów. Taka postawa jest wyrazem kierowania się „wyobraźnią miłosierdzia” i z całą pewnością pozostaje w korelacji do nakazu Jezusa „pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie!”. W ramach spotkania wspomniano także najczęściej pojawiające się trudności, z jakimi styka się katecheza specjalna na terenie szkoły i parafii.

Kolejnym punktem konferencji było wystąpienie ks. dr. Mariana Wandrasza (UŚ, Duszpasterstwo rodzin archidiecezji katowickiej), który podjął temat *Przebaczenie jako jeden z czynników pogodzenia się z niepełnosprawnością dziecka*. Narodziny dziecka są dla rodziny głębokim i szczęśliwym przeżyciem. Rodzice snują plany dotyczące przyszłości swego potomstwa, rozważają jego potencjalne możliwości i cieszą się wspólnym szczęściem. Ta sama sytuacja w przypadku urodzenia się dziecka niepełnosprawnego z krótkiej chwili szczęścia przeradza się w dramat, często tragedię rodziców. Padają trudne pytania: „Dlaczego właśnie mnie się to przydarzyło? Dlaczego właśnie moje dziecko jest chore? Kto jest temu winien? A może jest to kara?”. Te i inne pytania są naturalnym odruchem szukania przyczyny narodzin dziecka niepełnosprawnego. Dziecko z upośledzeniem umysłowym nikt nie oczekuje, zatem jego sytuacja u progu życia w rodzinie jest na ogół niekorzystna.

Diagnoza o upośledzeniu umysłowym stawia przed rodzicami trudne zadanie, począwszy od pogodzenia się z nią i zaakceptowania upośledzonego dziecka, aż po trudne wybory celów wychowania i metod kształcenia. Droga rodziców do zaakceptowania sytuacji upośledzenia umysłowego własnego dziecka prowadzi przez szereg faz, począwszy od okresu pewnego szoku i rozpaczliwej związanej z uświadomieniem sobie prawdziwości diagnozy, poprzez fazę buntu, chaotycznie podejmowanych działań na rzecz „cudownego wyleczenia dziecka”. Nierzadko właśnie w tym okresie rodzice i dzieci niepełnosprawne padają ofiarami niesprawdzonych metod terapii. Niespełnione z reguły oczekiwania rodziców co do wyleczenia dziecka wywołują u nich stany depresji i utratę wiary w sens jakiegokolwiek terapii. Na ogół jednak trudny czas mija i rodzice budują na nowo obraz dziecka i rodziny. Ten „nowy świat” staje się racjonalny, a oczekiwania zarówno wobec dziecka niepełnosprawnego umysłowo, jak i całej rodziny nabierają realnego kształtu.

Napięcia i stesy, jakie przeżywa rodzina, dotyczą wszystkich jej członków i stanowią swoistą mapę problemów rodziców, rodzeństwa i niepełnosprawnego dziecka. Rodzice dzieci z upośledzeniem umysłowym to pierwsze osoby w rodzinie, które potrzebują pomocy i wsparcia ze strony specjalistów, głównie psychologów i pedagogów specjalnych. Na uwagę zasługuje też szczególna sytuacja rodzeństwa dzieci niepełnosprawnych. Spotyka się ono z wieloma problemami, głównie emocjonalno-społecznymi, począwszy od obciążenia trudnymi zachowaniami niepełnosprawnego (niezrozumiałymi, nieadekwatnymi, agresywnymi), a skończywszy na trudach opiekowania się nim. Niełatwa jest również konfrontacja przeżywanych problemów ze środowiskiem rówieśników.

Należy zauważyć, że trudnościom, których jest tak wiele podczas wychowania dziecka niepełnosprawnego umysłowo, towarzyszy także wiele radości. Swoją rolę ma w tym cała rodzina, także dziecko niepełnosprawne. Potrafi ono bowiem nie tylko odbierać dawaną mu miłość, troskę i opiekę, ale także dawać wiele dowodów swego przywiązania oraz odwzajemniać uczucia, którymi jest obdarzane. Doniosłą rolę w tym

procesie ma postawa przebaczenia i pogodzenia się z trudną sytuacją, jaka zaistniała w rodzinie wraz z pojawieniem się w niej dziecka niepełnosprawnego.

Ostatni z tematów tegorocznego spotkania podjęty został w wykładzie wygłoszonym przez panią dr Elżbietę Tkocz (UŚ, katechetka liceum w Wodzisławiu Śląskim), zatytułowanym *Kształtowanie chrześcijańskich postaw młodzieży wobec problemu niepełnosprawności – jako istotny element chrześcijańskiej formacji młodzieży w świetle nauczania Jana Pawła II*. Głównym motywem podjęcia niniejszego tematu było przekonanie o potrzebie współpracy pomiędzy katechetami szkół specjalnych i katechetami szkół masowych, zwłaszcza ponadgimnazjalnych. Współpraca ta istnieje, lecz w praktyce przybiera ona często jedynie formę spotkań przedświątecznych. Występuje więc realne niebezpieczeństwo zawężenia istoty spotkań młodzieży z jej niepełnosprawnymi rówieśnikami i ograniczenie jej tylko do działań dobroczynnych na rzecz „biednych dzieci”. Zdarza się, że umyka aspekt wychowawczy w odniesieniu do tzw. darczyńców. Dlatego także przed katechetami należy odsłaniać motywy, dla których warto podejmować w pracy z młodzieżą problem niepełnosprawności.

W swoim wystąpieniu prelegentka starała się udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego kształtowanie chrześcijańskich postaw wobec niepełnosprawności jest tak istotnym elementem w formacji młodzieży, oraz – ujmując zagadnienie od strony praktycznej – jak należy tego dokonać.

Kształtowanie chrześcijańskich postaw wobec problemu niepełnosprawności wynika z głównych celów chrześcijańskiej formacji. Zakładając, że cierpienie fizyczne, choroba, niepełnosprawność – to jedna z najtrudniejszych do przyjęcia tajemnic i stały element ludzkiego życia, staje się jasne, że w katechezie młodzieży należy podejmować ten aspekt ludzkiej egzystencji. Jan Paweł II w swoim nauczaniu nie pomijał tego trudnego tematu, wspominając o nim chociażby w liście apostolskim z 1985 roku, adresowanym do młodzieży całego świata. Kolejnym motywem podejmowania w ramach katechezy wspomnianej tematyki jest powszechnie obserwowana zapaść moralna, ogarniająca także młode pokolenie. Młodych ludzi charakteryzuje szereg niepokojących postaw w odniesieniu do wartości życia osób obciążonych nieuleczalnymi chorobami. To niepokojące zjawisko opowiadania się młodych przeciwko wartości i godności życia dostrzegali Jan Paweł II. W *Liście do młodych* z 1985 roku stwierdził, że niejednokrotnie nie z własnej winy zagubili oni wrażliwość i prawość sumienia. W 2001 roku zauważył, że jako ideał przedstawia się młodym ludziom łatwy sukces i szybką karierę, często bez poszanowania innych. Wsącza się w ich świadomość przekonanie, że złe jest to, co przeszkadza w zaspokojeniu subiektywnych pragnień. Ofiarami takiego modelu życia są, zdaniem papieża, przede wszystkim dzieci, i to dzieci niekoniecznie chore i niepełnosprawne, lecz także zdrowe, które przestają być traktowane jako owoc i nowe wcielenie miłości dwojga, a stają się coraz bardziej uciążliwym dodatkiem. Rodzi się zatem pytanie, jak w takim świecie młodzi mają sami odkryć prawdę o wartości i sensie życia ludzi niepełnosprawnych oraz dzieci obciążonych wadami rozwojowymi?

Owo otwieranie oczu młodych na to, co dzieje się wokół nich, jawi się być szczególnym zadaniem dla prowadzonej wspólnie katechezy.

W kontekście obserwowanego kryzysu moralnego, Jan Paweł II przedstawił jako najpilniejsze zadanie dla młodzieży obronę godności życia ludzkiego (szczególną uwagę poświęcił temu zagadnieniu podczas spotkań w Denver, w 1993 roku, a także w Toronto, w 2002). Realizacji wspomnianego zadania, mogą służyć m.in. spotkania z niepełnosprawnymi. Aby jednak mogły one przynieść zamierzone owoce w postaci zrozumienia sensu i wartości życia niepełnosprawnych, trzeba młodzież do nich odpowiednio przygotować. U podstaw działalności wychowawczej musi znajdować się integralna prawda o człowieku. Zdaniem papieża, należy budzić świadomość faktu, że każdy człowiek jest kochany przez Boga. W szczególny sposób prawda ta odnosi się do życia istoty ludzkiej obciążonej jakimś brakiem fizycznym, niedorozwojem czy upośledzeniem. W konkretną, specyficzną osobowość człowieka niepełnosprawnego wpisany jest krzyż, jako swoisty projekt ich życia. Formacja katechetyczna powinna być zatem ukierunkowana na kształtowanie postawy służby na rzecz człowieka słabego, cierpiącego i niepełnosprawnego.

Podsumowania całości konferencji dokonał ks. dr Krzysztof Sosna, który dziękując wszystkim za przybycie oraz twórczy wkład, zachęcił uczestników do dalszej współpracy w ramach powstałych „zespołów roboczych” oraz zaprosił do udziału w kolejnej konferencji, która ma się odbyć w dniach 9–12 listopada 2006 roku w Brennej.

**Ks. Roman Buchta**

## **„Śpiewajmy i grajmy Panu!” (Ps 17,6)**

### **I Kongres Muzyki Liturgicznej Archidiecezji Katowickiej**

(Katowice 21–23 października 2005)

Jakie jest miejsce muzyki w liturgii? Odpowiedź na tak sformułowane pytanie wydaje się być oczywista. Przecież zgodnie z nauczaniem Kościoła muzyka sakralna jest integralną częścią liturgii. Wiadomo też, że posoborowe prawodawstwo liturgiczno-muzyczne jest prześięknięte niezwykłą troską o wzorcową celebrację świętych obrzędów. Ale w jaki sposób słuszne dekryty i normy przekładają się na realia parafialnych celebracji? Oto jedno z najważniejszych zagadnień, a jednocześnie pozytywnych postulatów w odniesieniu do programowych założeń kongresowego

zgromadzenia. Nie można w tym miejscu nie odnieść się do inicjatywy podjętej w ramach Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych i zorganizowania I. Ogólnopolskiego Kongresu Muzyki Liturgicznej – *Musicam sacram promovere*, jaki miał miejsce we wrześniu 2004 roku w Krakowie. Tam właśnie, w ramach prac kongresowych, podjęto uchwałę, aby przenieść ogólnopolskie przemyślenia na płaszczyznę diecezjalną, w rzeczywistość Kościoła lokalnego.

I Kongres Muzyki Liturgicznej Archidiecezji Katowickiej stał się historycznym wydarzeniem, gdyż po raz pierwszy w różnych gremiach i wielopłaszczyznowo zostały poruszone aktualne, niezwykle ważne problemy związane, ogólnie mówiąc, z szerokim zagadnieniem muzyki w liturgii.

Kongres został zorganizowany przez Archidiecezjalną Komisję Muzyki Sakralnej, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego, Akademię Muzyczną im. Karola Szymanowskiego i Oddział Śląski Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Wszystko pod honorowym patronatem metropolity katowickiego, ks. abp dra Damiana Zimonia, który w liście pasterskim opublikowanym we wspomnienie św. Grzegorza, 4 września 2005 roku, wyraził oczekiwania śląskiej społeczności wobec kongresu, aby był on cennym i potrzebnym wydarzeniem, uwrażliwiającym na wartość i znaczenie muzyki liturgicznej w warunkach Kościoła na Śląsku. Udział gości spoza archidiecezji w pracach kongresu wskazywał na o wiele szersze jego oddziaływanie.

Na wstępie uczestnikom spotkania zaoferowano cenną pomoc w postaci wygodnego przewodnika kongresowego, zawierającego szczegółowy program i materiały nutowe, ponadto można było dodatkowo zaopatrzyć się w *Materiały pomocnicze*, pt. *Muzyka liturgiczna w Kościele katowickim 1925–2005*, wydane z inicjatywy Komisji Muzyki Sakralnej i Oddziału Śląskiego PZChiO. Obydwie pozycje bardzo starannie zredagował ks. dr Wiesław Hudek – przewodniczący Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej w Katowicach, ofiarnie zaangażowany w organizacyjne przygotowanie kongresu.

Program prac kongresowych został oparty na dwóch kluczowych zagadnieniach, dotyczących muzyki organowej i wokalne. Tak też ustawiono problematykę wykładów, koncepcję dyskusji panelowych i atrakcyjne koncerty. Centrum każdego dnia kongresowego stanowiła uroczyście sprawowana Eucharystia w katedrze Chrystusa Króla. W pierwszym dniu Mszę św. celebrował ks. abp Damian Zimoń, śpiewał Chór Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, pod dyrekcją ks. dr. Wiesława Hudka; na organach grał Arkadiusz Popławski, organista z Pszowa. W drugim dniu kongresu, Mszy św. ze śpiewem chorału gregoriańskiego przewodniczył prezes Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych, ks. dr hab. Antoni Reginek, a część śpiewów liturgicznych wykonywała *Schola Minorum Chosoviensis*, pod dyrekcją Sławomira Witkowskiego, zaś akompaniament liturgiczny wykonał prof. Julian Gembalski.

Pierwszy dzień obrad (21 października 2005 roku), po części powitalnej, rozpoczął programowy wykład *Cantate Domino cum laetitia*, wygłoszony przez ks. prof. dr. hab. Ireneusza Pawlaka, z Instytutu Muzykologii Kościelnej KUL. Ten wybitny



polski muzykolog, słynący z fascynacji pięknem muzyki liturgicznej, pragnął swoją pasją „zarazić” słuchaczy i ukazał najważniejsze zadania, stojące przed wszystkimi uczestnikami zgromadzenia liturgicznego. „Liturgię należy traktować poważnie i strzec jej świętości”, a radosne wykonywanie muzyki liturgicznej „musi być godne świątyni i świętych czynności” – to niektóre z myśli przewodnich tego wystąpienia. Dalsze wykłady i dyskusje poświęcono królewskiemu instrumentowi, jakim są organy piszczałkowe i muzyce wykonywanej na tym instrumencie. Prof. Julian Gembalski z Akademii Muzycznej w Katowicach mówił na temat: *Muzyka organowa i improwizacja w kontekście kulturowej funkcji liturgii*. Prelegent ze świetnym znawstwem problematyki naświetlił znaczenie organów i muzyki organowej w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego na przestrzeni wieków, wskazał też na ważne oddziaływanie kulturotwórcze tej dziedziny sztuki muzycznej.

Sesja popołudniowa miała miejsce w Akademii Muzycznej i rozpoczęła się od zapoznania się z eksponatami pierwszego w Polsce Muzeum Organów i Fisharmonii. Następnie część wykładową rozpoczął ks. dr hab. Antoni Reginek, prezentując II tom *Chorału Śląskiego* w świetle założeń redakcyjnych. Następnie dr Władysław Szymański, wykładowca Akademii Muzycznej i wybitny organista koncertujący, związany z parafią św. Wojciecha w Mikołowie, wygłosił wykład nt. *Kształcenie organistów pod kątem wymogów gry liturgicznej*. Prelegent zwrócił uwagę m.in. na sztukę harmonizacji, umiejętność transponowania, frazowanie i właściwy styl gry liturgicznej, a także podkreślił znaczenie właściwej formacji liturgicznej organistów. Następnym wykładem, wygłoszonym przez dr. Marka Urbańczyka z Akademii Muzycznej, a noszący tytuł: *Organy piszczałkowe jako dziedzictwo Kościoła*, ukazywał historię budownictwa organowego na przestrzeni wieków. Mówca udokumentował fakt, iż organy są instrumentem najbardziej predestynowanym do zastosowania w kościele. Dzielił się również cennymi spostrzeżeniami ze swojej bogatej w owocną działalność pracy nad konserwacją, projektowaniem i budową nowych instrumentów organowych.

Dyskusję panelową poprowadził prof. Julian Gembalski; w jej przebiegu dało się zauważyć bardzo interesujące wątki, dotyczące zróżnicowania stroju organowego na przestrzeni wieków. Ks. prof. Pawlak zwrócił uwagę, iż w dokumentach dotyczących muzyki liturgicznej nie mówi się o muzyce organowej, a jedynie o organach i jest to, jego zdaniem, pewne istotne niedopatrzenie, gdyż również i na tym typowo kościelnym instrumencie można wykonywać muzykę rozrywkową. W dyskusji poruszono też ciekawy wątek związku, czy nawet pewnej zależności muzyki instrumentalnej od śpiewu, od przekazu słowa. Właśnie organowa muzyka liturgiczna powinna mieć bardzo bliski związek ze śpiewem jako muzyka dopełniająca słowo, podtrzymująca śpiew.

Wspaniałym zwieńczeniem pierwszego dnia kongresu był recital organowy jednego z najwybitniejszych polskich wirtuozów organowych i mistrza improwizacji, prof. Juliana Gembalskiego. Koncert odbył się w kościele pod wezwaniem Opatrzności

Bożej w Katowicach-Zawodziu. Profesor ukazał niezwykle możliwości brzmieniowe niedawno, bo w 1999 roku zainstalowanych tam organów firmy Kamiński z Warszawy, stylem nawiązujących do tradycji budownictwa francuskiego. Instrument prezentuje unikatową w skali naszego kraju wartość estetyczną i techniczną w polskim budownictwie organowym. Walory te prof. Julian Gembalski ukazał zwłaszcza w świetnej improwizacji na temat pieśni eucharystycznej *Zróbcie Mu miejsce*.

Drugi dzień kongresu poświęcono muzyce wokalne. Wykłady przedpołudniowe ściśle odwoływały się do jakże bogatej tradycji tej formy w praktyce liturgiczno-muzycznej Kościoła. Ks. dr hab. Robert Bernagiewicz z Instytutu Muzykologii KUL przedstawił (na przykładach nutowych) szczegółowe odniesienia linii melodycznej i tekstu, mające zastosowanie w śpiewach chorałowych. Wykład został zatytułowany: *Związek słowa i melodii w kompozycjach gregoriańskich klasycznego repertuaru officium i Mszy św.*

Kolejny prelegent – prof. dr hab. Stanisław Dąbek, również z Instytutu Muzykologii KUL, ukazał duchowy aspekt muzyki liturgicznej. Temat jego przedłożenia brzmiał: *Muzyka liturgii w kontekście duchowości okresu na przykładzie dziejów Mszy św.* Istotne były przypomnienia najważniejszych kryteriów muzyki liturgicznej, sens duchowy i liturgiczny przekazu muzycznego. Następnie ks. dr Grzegorz Poźniak z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, zainteresował słuchaczy problematyką związaną z posłannictwem scholi liturgicznej w życiu parafii. Ukazał on znaczenie scholi, jako ważnej części całego zgromadzenia liturgicznego, wykonującej głównie śpiewy jednogłosowe, wspomagającej śpiew wiernych. Starał się też uwrażliwić na niezwykle ważne zadanie formacyjne członków scholi. Z kolei dr Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska z Akademii Muzycznej w Katowicach, ukazała potrzebę doskonalenia warsztatu wykonawczego wśród solistów i w zespołach śpiewaczych. Temat jej wykładu brzmiał: *Znaczenie techniki wokalne, emisji i dykcji w kształceniu kantorów liturgicznych i zespołów wokalnych*. Autorem ostatniej prelekcji, połączonej z ilustracjami muzycznymi, był mgr Stanisław Kosz z Akademii Muzycznej w Katowicach. Mówił on nt. *Zastosowanie sakralnych dzieł literatury muzycznej we współczesnej liturgii*, odwołując się przy tym do konkretnych przykładów twórczości mszalne i wskazując na zasadnicze kryteria doboru utworów w liturgii.

Owocnym przedsięwzięciem okazała się dyskusja panelowa, prowadzona w trzech różnych grupach tematycznych: 1) *Chór we współczesnej liturgii*; 2) *Kantor i schola*; 3) *Kryteria doboru repertuaru muzyczno-liturgicznego*. Następnie, już w większym gronie osób, miało miejsce przedstawienie wyników dyskusji przez relatorów (mgr Barbara Zielonka-Rusin, ks. dr Grzegorz Poźniak, ks. dr Edward Poloczek) i podsumowanie całego bogatego w treści dnia kongresowego, którego dokonał autor niniejszego sprawozdania.

Piękny koncert muzyki chóralnej, wieńczący drugi dzień muzycznego spotkania, miał miejsce w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. Wystąpiły dwa

zespoły śpiewacze: chór kameralny *Santarello* z Katowic, pod dyr. Iwony Bańskiej i chór mieszany *Słowiczek* z Kostuchny, pod dyr. Elżbiety Kudali. Zespoły te otrzymały najwyższe laury Festiwalu Pieśni Maryjnej *Magnificat*, którego finał odbył się 24 września 2005 roku w bazylice piekarskiej i w swojej prezentacji ukazały głównie mistrzowskie wykonania pieśni o tematyce maryjnej, wzbogacając repertuar koncertu o kilka innych utworów sakralnych.

Trzeci dzień kongresowy, zgodnie z pomysłem organizatorów, był przeżywany w różnych parafiach, jako Dzień Muzyki Liturgicznej w Archidiecezji Katowickiej. Prezentacje muzykologiczne i koncerty muzyki sakralnej odbyły się m.in. w Chorzowie, Dąbrówce Małej, w katowickiej katedrze, w Moszczenicy, Niewiadomiu, Panewnikach (w Domu Prowincjalnym Sióstr Służebniczek NMP i w bazylice Ojców Franciszkanów) oraz w Żorach-Kleszczówce.

Uczestnicy I. Kongresu Muzyki Liturgicznej w archidiecezji katowickiej wyrazili zgodnie brzmiące pozytywne opinie o ważności i użyteczności tego typu spotkania. Dostrzeżono walory kongresu, a także jego znaczenie inspirujące do podejmowania wciąż nowych wysiłków w pielęgnowaniu muzyki w liturgii.

**Ks. Antoni Reginek**

**„Teologia na nowe tysiąclecie.  
W dialogu z naukami humanistycznymi”  
Studencka międzywydziałowa sesja naukowa  
(Katowice 3–4 listopada 2005)**

Zawarty w temacie konferencji postulat – szeroko pojęty dialog teologii z naukami humanistycznymi, jako wezwanie i wyzwanie na kolejne tysiąclecie chrześcijaństwa – nadał kierunek rozważaniom uczestników *Studenckiej międzywydziałowej sesji naukowej*. Refleksje nad kształtem teologii przyszłości zostały podjęte już po raz drugi (podobnie jak w przypadku ubiegłorocznej sesji, zatytułowanej *Teologia na nowe tysiąclecie. Między barbarzyństwem a nadzieją*), również w listopadzie. Gośćmi studentów katowickiego Koła Naukowego Teologów byli ich uniwersyteccy koledzy z ośrodków polskich i zagranicznych oraz polscy humaniści, otwarci w ramach własnej specjalności (filozofii, psychologii, kultury, teologii) na dialog z nauką o Bogu.

Słowo wstępne skierowali do zebranych dziekan Wydziału Teologicznego UŚ, ks. prof. dr hab. Wincenty Myszor oraz ks. dr Jacek Kempa, opiekun naukowy

Koła, zaś obrady otworzył jego przewodniczący, Przemysław Bratkowski, prowadzący część studencką sesji. Aktywne działania młodych myślicieli znalazły uznanie w oczach honorowego gościa – Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego, ks. abpa Damiana Zimonia.

Pierwszą serię referatów rozpoczęła Anna Gasz, studentka filozofii oraz teologii (UŚ). Człowiek stanowił centrum wystąpienia, zatytułowanego *Zagubieni w krainie pozorów. Kryzys ludzkiej tożsamości a potrzeba transcendencji*. Stworzona na Boży obraz i podobieństwo istota, egzystując, skupia się na poszukiwaniu sensu swojego człowieczeństwa, próbuje zrozumieć własną tożsamość. Zdaniem wielu, kryzysogenna rzeczywistość dnia dzisiejszego – zasugerowany świat „porozów” – skutecznie tłumi zakorzenione w ludziach otwarcie na transcendencję, potrzebę Absolutu. Receptą na przezwycięzenie impasu miałyby być interdyscyplinarny dialog.

Również z pogranicza filozoficzno-teologicznego okazało się przedłożenie Anny Szoltysek (filozofia i teologia, UŚ). Temat, *Wokół Sensu. Teologia w kontekście filozofii dialogu i psychiatrii Viktora Frankla i Antoniego Kepińskiego*, przyniósł atrakcyjny obraz antropologii spragnionej Sensu. Spojrzenia na problem dokonano z perspektywy fenomenologiczno-hermeneutycznej, która stanowiła klucz interpretacji do rozmowy psychologii z filozofią dialogu, na gruncie fundamentalnej teologii. Naszkicowana Balthazarowskim piórem symfonia w paradygmacie dość specyficznym dała przekrój Kościołotwórczej tkanki; materii delikatnej, bo z bytu ludzkiego zbudowanej, a zdolnej do tworzenia zarówno płaszczyzny spotkania (horyzontalnego – z drugim człowiekiem), jak i Spotkania (wertikalnego – z Nim).

Szczególne zainteresowanie wzbudziła wypowiedź Małgorzaty Zuber, opatrzona tytułem *Teologia (–) filozofii i filozofia (–) teologii albo wszechjedność: reaktywacja* (Wydział Nauk Społecznych UŚ). Głos przyszłego historyka i filozofa wprowadził refleksję poświęconą humanistycznemu dialogowi w optykę świeżą i nietuzinkową, podwójnie zewnętrzną – jako że płynącą z filozofii wszechjedności Włodzimierza Solowjowa, nie ściśle teologicznego źródła o niepolskim rdzeniu. Zasadzone na tej teorii wnioski dowiodły komplementarności, przenikalności wręcz świata materialnego i rzeczywistości Boga. Wzajemne zapotrzebowanie na siebie obu sfer wynika ze złożoności natury ludzkiej, postrzegającej przez rozum oraz intuicję i wiarę. Pokłady wiedzy, wiary i twórczości, zasadzone na tradycyjnej triadzie Prawdy, Dobra i Piękna, razem stanowią jedność, której zwornikiem jest osoba Jezusa Chrystusa.

Przedpołudniowy cykl wystąpień studenckich zakończył referat filologa, mgr Izabeli Bugdoł (teologia, UŚ). Wyznaczona tytułem *przestrzeń – Między teologią a literaturą. Próba dyskursu* – zakreśliła metodyczny i metodologiczny obszar współpracy tak teologów, jak i literaturoznawców, funkcjonujących wszak w jednorodnym tworzywie słowa skierowanego ku Słowu. Pokrewność materii działania, bliskość celów, a także ostateczna zbieżność dążeń, pociągają za sobą konieczność dialogu, warunkując porozumienie wyłącznie w kręgu proeklezyjalnej

kultury i otwartego na kulturę Kościoła. Dopiero w atmosferze obopólnego szacunku, zaufania i poważania, wyłącznie w inkarnacyjnej orientacji, ma szansę prawdziwa służba człowiekowi.

Tuż po przerwie student teologii katolickiej Uniwersytetu Ludwika Maksymiliana w Monachium, Mateusz Pychyński, omówił wątki dotyczące humanistycznego dialogu zawarte w dorobku Karla Rahnera. *Dialog teologii z filozofią w myśli Karla Rahnera* przyczynił się do dyskusji nad możliwościami filozoficznej drogi ujmowania człowieka nie tylko zasłuchanego w Boże słowo, lecz również zabiegającego o samodzielne zrozumienie ewangelicznego przekazu. Wobec powszechnego doświadczenia obecności Boga w świecie, nieustannego spotykania się z Jego łaską w codziennym życiu, Rahnerowska metoda transcendentalna uwiarygadnia absolutną otwartość egzystencji człowieka na Trójjedynego, a zarazem implikuje indywidualne, odważne poszukiwania, do których podjęcia myśl niemieckiego teologa zachęca.

Kolejny filologiczny głos mgr Bernedety Stepin, *Literatura o teologii – eseje ks. Jerzego Szymika*, był wywodem poświęconym intuicjom teologicznym ks. Jerzego Szymika, zawartym jednak nie w dogmatycznej, chrystologicznej części dorobku twórcy, a w partii poetyckiej jego pisarstwa, ściśle: w eseistyce. Szymikowy esej, w osądzie prelegentki, stanowi dowód na to, że gatunek ów jest spośród całej genologicznej palety literackiej najbardziej predestynowany do podejmowania problematyki teologicznej – głównie przez swą wewnętrzną dialogowość. Obok doznań estetycznych, przez spory ładunek indywidualizmu, formułowane przez autora eseju tezy generują polemikę odbiorcy (w teologicznym przekazie jest nim szukający zrozumienia wierzący), mogąc stać się przyczynkiem do potrzebnej, szczególnie dziś, jak się wydaje, rozmowy w Kościele o Kościele.

Wystąpienie pt. *Teologia duchowości i nowy humanizm. Antropologia estetyczna a proces poszukiwania formuły nowej duchowości w świetle refleksji Charles'a Taylora* zaprezentowała doktorantka w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej *Ignatianum* w Krakowie, mgr Marta Krupska. Jako że kwestie ludzkiej kondycji i właściwego rozumienia jej przeobrażenia stanowią serce chrześcijańskiej antropologii, w trakcie refleksji nad zadaniami współczesnej teologii winny one podjąć dialog z antropologią współczesną. Obie dziedziny dążą wszak do określenia tożsamości jednostki, a przy całej złożoności obecnych czasów dbałość o porządek życia duchowego człowieka jest tematem nadrzędnym.

Mgr Renata Sowada (Studium Doktoranckie, Wydział Filologiczny UŚ) w referacie *Elementy doktryny chrześcijańskiej w poezji Julii Hartwig* rozważyła natomiast wpływy chrześcijaństwa na kształt polskiej twórczości poetyckiej w jej nurcie klasycyzmu. Na przykładzie utworów i wypowiedzi Julii Hartwig została dokonana analiza, w której wyeksponowano motywy biblijne oraz elementy architektury sakralnej – wyraz nieustannego poszukiwania Boga przez człowieka.

Czwartkowe obrady zamknął wieczór artystyczny *Katarzynki*. Przygotowany w Klubie Teologa program słowno-muzyczny oparł się na poetyckiej myśli Jana Pawła II oraz na utworach adeptów teologii. Prezentację wykonali studenci Wydziału Teologicznego, wraz z alumnami Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego.

Gości i uczestników drugiego dnia sesji powitała Karolina Uniejewska, Zastępczyni Przewodniczącego Studenckiego Koła Naukowego Teologów, zwracając uwagę na fakt, że konferencja pt. *Teologia na nowe tysiąclecie. W dialogu z naukami humanistycznymi*, która podsumowuje kolejny rok prac Sekcji Kulturalnej SKNT, stała się radością nie tylko członków katowickiego Koła Teologów, ale także wszystkich licznie zebranych na sali słuchaczy.

Jako pierwszy głos zabrał prof. dr hab. Krzysztof Wieczorek (Wydział Nauk Społecznych UŚ, Instytut Filozofii) z referatem *Philosophia sorella theologiae. Od służby do partnerstwa*. Filozof i teolog, zdaniem prelegenta, powinni zdobywać się na postawę zdumionego wzruszenia światem i otwartości na głębię, na rzeczywistość wyższego rzędu. Wyzwaniem dla filozofów i teologów jest śmierć Boga w kulturze. Ona dotyka wielu ludzi. Ponieważ chrześcijanie są stworzeni na obraz przedmiotu (a raczej: Podmiotu) swojej wiary, dlatego też jesteśmy odpowiedzialni za pielegnowanie sposobu, w jaki wierzymy. Filozof i teolog nie mogą „dać się nabrać” na złe nowiny; zresztą, nie można zostawić tych, których życie – osierocając – opustoszało. Propozycja przezwyciężenia kryzysu musi natomiast wyrastać z łona samego kryzysu, a nie być importem z zewnątrz. Musi wyrastać z obecnego stanu kultury, a równocześnie musi go przekraczać. Należy szukać pionowego wymiaru człowieka i kultury oraz zbudować pomost między tym, co wnosimy z warsztatu teologa i filozofa a tym, czym żyje świat.

W drugiej kolejności wystąpił znany i ceniony reżyser, Krzysztof Zanussi. Podjąwszy temat *Teologia, światopogląd, sens życia w obrazach filmowych*, filmowiec stawiał pytania dotyczące życia i szukał na nie odpowiedzi w teologii. Opowiadał o swoich zmaganiach z poczuciem nieodwracalności zdarzeń oraz z faktem, że żyjemy ze skazaniem na konsekwencje naszych czynów. Zwrócił uwagę na język teologii, który rzekomo odstrasza i jest nieprzyjemny dla artysty. Zastanawiał się także, czy ludzkość na przestrzeni wieków rzeczywiście staje się lepsza. Zanussi mówił o ogromnym rozdźwięku, jaki – jego zdaniem – istnieje między teologią a światem kultury. Teologia, nawet w kręgach kultury chrześcijańskiej, nie promieniuje w ocenach pod kątem transcendentnego wymiaru dzieł sztuki. Wyzwaniem dla teologii jest również globalizacja, która zderza nas z całą masą odmiennych kultur. Teologia winna zatem dawać lepszą świadomość tego, kim jestem i w czym się wychowałem.

Dr Marek Wojtowicz z Wydziału Teologicznego UŚ, w referacie *Od obojętności przez demaskowanie do fascynacji, czyli psychologia a zagadnienia religijne*

przedstawił różne podejścia psychologii do religii. Wśród nich i takie kierunki psychologii, które redukuje wymiar religijny do wymiaru psychologicznego. Jedne ignorują wymiar religijny, nie badają w ogóle religijności człowieka, bądź traktują ją jedynie powierzchownie, przedstawiają w sposób absurdalny. Drugie uważają, że wszystkie aspekty życia duchowego można analizować i objaśniać przy pomocy psychologii. Prezentując stanowisko Rudolfa Otto oraz Wiktora Frankla, dr Wójtowicz ukazał również kierunki psychologii, rozpatrujące religijność człowieka bez założonej z góry deprecjacji twierdzeń teologicznych. Została także omówiona praktyczna możliwość spotkania religii i psychologii. Przykładem tego stały się grupy Anonimowych Alkoholików. Zakończenie zwięździło zdanie o nadziei na zacieśnienie związku religii i psychologii.

Prowadzona przez ks. prof. dr. hab. Jerzego Szymika (Wydział Teologiczny UŚ, Wydział Teologii KUL) dyskusja z udziałem wszystkich uczestników piątkowych obrad, podobnie jak przed rokiem, skoncentrowała się na pytaniu *Jaka teologia na nowe tysiąclecie?* Rozmówcy zatrzymali się przede wszystkim nad problemem dotarcia do współczesnego człowieka. Ks. prof. Szymik, wprowadzając w debatę, podkreślił charakterystyczny rys teologii: interdyscyplinarność. Jako źródło interdyscyplinarności wskazał na fakt Wcielenia. Teologia powtarza gest Mistrza, którego istotą jest to, że druga Osoba Trójcy Świętej stała się człowiekiem. Wcielenie, wejście w świat, należy do istoty chrześcijaństwa. Ponieważ taki jest Chrystus, takie jest wszystko, co Chrystusowe – również teologia. Teologia wie na pewno „skąd” i „dokąd” człowieka, a w związku z tym wie też „jak” człowieka. Bytuje ona w napięciu pomiędzy ową misją i zależnością, ale obie czynią z niej naukę interdyscyplinarną. Kierując się do gości, prowadzący zadał pytanie o to, co w dzisiejszej teologii cieszy, a co martwi – z perspektywy ich specjalności.

Prof. dr. hab. Krzysztof Wieczorek zwrócił uwagę na pluralizm dzisiejszej epoki, który daje pewną przewagę nad innymi epokami minionymi. Następnie uwagę skierował na poszukiwanie odpowiedzi nie tyle „jaka” teologia, ile „dla kogo”. Podał tutaj kilka możliwości. Pierwsza możliwość: uprawiamy dziś teologię dla siebie. Pracujemy dla siebie, a będąc dobrymi fachowcami, jesteśmy równocześnie dobrzy dla innych. Dalej mówił o „teologii dla głuchych”. Znaleźliśmy się mianowicie w takiej sytuacji, że coraz więcej ludzi, do których filozofowie i teologowie są posłani ze słowem, z prawdą, nie ma najmniejszej ochoty na słuchanie, bo współczesna cywilizacja produkuje masowo ludzi, którzy nie odczuwają głodu prawdy, ponieważ są na ten głód skutecznie znieczuleni. Nie dlatego, że głód został zaspokojony przez jakieś wartościowe pokarmy duchowe, tylko dlatego, że nie czują oni potrzeby słuchania słowa. To ludzie, których prof. Wieczorek nazywa „anorektykami prawdy”, czyli tacy, którzy mogą paść, mogą umrzeć na niedostatek wiedzy, na brak słowa prawdy, ale nie będą subiektywnie odczuwali braku. Ponieważ grupa anorektyków prawdy jest liczna, dlatego też powinna stać się przedmiotem

zainteresowań teologów i filozofów, którzy w sposób szczególny są do nich posłanni. Tym, co cieszy w teologii, w opinii prof. Krzysztofa Wieczorka, są próby wyjścia naprzeciw owym zjawiskom. Nie ma ważniejszego problemu w życiu człowieka, niż pytanie o sens jego życia, pytanie zakotwiczone w eschatologii i soteriologii – i na to pytanie musi odpowiadać teolog. Cieszy, że odpowiadając na nie, próbuje się wychodzić w kierunku zaznaczonym przez ideę Jana XXIII: *aggiornamento*.

Ks. prof. Szymik skierował swoje zapytanie do Krzysztofa Zanussiego, który wskazał na przyczyny niepozwalające teologii przebić się do ludzi. Jego zdaniem, wielu teologów obnosi się z pióropuszem prawdy. Ktoś, kto po prostu nosi w sobie namaszczenie, wie, że jest wybrany i budzi wściekłość pozostałych, którzy czują się niewybrani. Takową postawą, jak sądzi, chrześcijanie w ogóle potrafią bardzo skutecznie zrażać wszystkich poszukujących. Krzysztof Zanussi wyraził także pogląd, że nie można wyjść od Wcielenia, bo to jest akurat zdarzenie bądź fakt, co do którego świat zachowuje najgłębszą obojętność i nieufność. Żeby mówić do świata zlaicyzowanego dzisiaj, nie można od Boga wychodzić, tylko trzeba do Boga dojść. Trzeba wskazać ślady po to, żeby wskazać źródło – nie odwrotnie.

Następnie odpowiedzi na pytanie podjął się dr Marek Wójtowicz. Wspominał, że zanim rozpoczął pracę na Wydziale Teologicznym, wydawało mu się, że teologia nie uważa za wartościowe czy konieczne wsłuchiwanie się w inne nauki. Teraz przechodzi reedukację. Widzi, że ze strony teologii jest wiele otwartości, sympatii, wiele wręcz zaciekawienia ofertą innych nauk. Według dr. Wójtowicza, sprostowanie obrazu teologii, pokazywanie jej jako nauki wsłuchującej się w człowieka, wsłuchującej się w różne interpretacje jego bytu, jego problemów, bardziej nauki słuchającej, niż pouczającej przy każdej okazji, może być ważnym problem społecznym.

Ks. prof. Szymik, cytując wypowiedź kard. Josepha Ratzingera, dziś papieża Benedykta XVI, postawił pytanie kolejne: czy nie jest megalomanią teologiczną lub też fantastyczną twierdzenie, że występujące w teologii proporcje między *ratio* a *fides*, czyli stosunek tego, co rozumne, do tego, co wierzące, są jedyne w swoim rodzaju?

Wpierw stanowisko zajął prof. Krzysztof Wieczorek. Mówił on, że zdecydowanie przed rozumem postawiłby jedną z trzech cnót kardynalnych: miłość, ponieważ za największy dramat współczesnego pokolenia uznaje fakt, że na świecie żyje coraz więcej ludzi, których nikt nigdy nie nauczył kochać, którzy nie kochają siebie, którzy nie kochają nikogo i których nikt nie kocha.

Krzysztof Zanussi zaś w odpowiedzi zwrócił się do obecnych na sali, by pamiętali, że jako teologowie nie mają żadnego kredytu z góry. Teologowie budzą wiele podejrzeń – od razu, „na dzień dobry”. Trzeba tym podejrzewaniom dać stosowny opór, to znaczy rozproszyć je poprzez promieniowanie miłością, która będzie świadczyła o tym, że teologia uprawiana jest razem z wiarą. Dla Zanussiego teolog nie musi być



wierzący. Z wypowiedzią polemizował ks. prof. Szymik; z punktu widzenia uprawianej przezeń teologii i w jego rozumieniu do instrumentarium, do podstawowego wyposażenia, do niezbędnika teologa należy wiara. Jeśli mamy do czynienia z teologiem niewierzącym, on po prostu nie jest teologiem, w najgłębszym sensie tego słowa, choćby się za takiego uważał.

Dr Marek Wótcowicz zaakcentował, że należy zadać przede wszystkim pytanie o samą racjonalność – czym ona jest, co oznacza. Sam jest raczej przeciwnikiem jakiegoś sentymentalizmu czy intuicjonizmu zarówno w nauce, więc też w teologii, jak i w relacjach międzyludzkich. Opierając się na naszych wyobrażeniach, naszych przeczuciach, budujemy związek międzyosobowy, jesteśmy skazani na porażkę, na zawiedzenie, tu jednak ów element racjonalny znowu musi się pojawić. Pozostaje natomiast kwestia, co on tak naprawdę oznacza.

**Izabela Bugdoł, Karolina Uniejewska**

## **„Integralna obecność słowa Bożego w celebracjach liturgicznych”**

(Katowice 18 maja 2006)

Pod takim tytułem odbyło się 18 V 2006 roku w Katowicach sympozjum naukowe, zorganizowane przez Zakład Liturgiki i Homiletyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Katedrę Liturgiki i Hagiografii Uniwersytetu Opolskiego w Opolu.

Uroczystego otwarcia obrad dokonał ks. prof. dr hab. Wincenty Myszor, dziekan Wydziału Teologicznego w Katowicach. Witając zebranych, podkreślił konieczność podejmowania ciągłych wysiłków, zmierzających do ubogacenia sprawowanej liturgii słowem wyjaśnienia, jako że czasy, gdy była ona rozumiana bez komentarza, bezpowrotnie minęły. Ta sama konieczność jawi się wobec słowa Bożego, gdzie troska o jego integralną obecność w sprawowanych celebracjach stanowi zadanie dla teologów i duszpasterzy.

Abp Damian Zimoń, metropolita katowicki, nawiązując do tematyki sympozjum, zwrócił uwagę na ogromny wzrost znaczenia słowa Bożego w odnowionej liturgii. Wyrazem tego jest sprawowanie jej w językach ojczystych, a przede wszystkim fakt znacznego rozszerzenia stołu słowa Bożego, zwłaszcza o teksty Starego Testamentu. Słowo Boże jest dzisiaj zwornikiem zarówno odnowionej liturgii, jak i całej duchowości. Jest początkiem naszej wiary, dlatego musi nie tylko dotrzeć do uczestnika liturgii,

lecz także zostać dla niego właściwie skomentowane. Jest to zadanie dla dzisiejszej homiletyki.

Pierwszym prelegentem w sesji przedpołudniowej, której przewodniczył ks. dr Rudolf Pierskała (UO), był ks. prof. dr hab. Janusz Czerski (UO). Wygłosił on referat pt. „Słowo Boże w kulcie Starego Testamentu”. W swoim wystąpieniu wskazał wprawdzie na podstawy kultu słowa Bożego w judaizmie. W Starym Testamencie odnajdujemy około 214 wyraźnych wzmianek na temat obecności słowa Bożego, w orędziu skierowanym do ludzi przez proroków. Mają oni głęboką świadomość, że to sam Bóg przemawia przez nich. Nie tylko przekaz ustny traktowany był jako rzeczywiste słowo Boga. Także słowo pisane posiadało w judaizmie rangę słowa Bożego. Bardzo znamienne jest to, że Izrael okazywał jednakowy szacunek tak żywemu słowu, jak i przekazywanemu w formie pisanej. Szczególnym wymiarem kultu słowa Bożego był jego wewnętrzny dynamizm. Do dnia dzisiejszego podobnie traktowane jest słowo Boże w Kościele Wschodnim, gdzie żywa jest wiara w jego wewnętrzną moc oraz w jego działanie zbawcze, jakie niesie w sobie sama Księga w sensie materialnym. Księga Tory w judaizmie, podobnie jak Ewangelia, była traktowana jako wydarzenie zbawcze, jako teofania, a więc jako obecność żywego Boga wśród swego ludu. Do czasu niewoli babilońskiej centralne miejsce dla liturgii Izraela stanowiła świątynia Jerozolimska. Sprawowany w niej kult miał jednak w zdecydowanej mierze charakter ofiarny. Dopiero po powrocie z niewoli, wraz z rozwojem liturgii synagogałnej, kapłani świątynni zmieniali stopniowo charakter swojej posługi, przekształcając się z ofiarników w nauczycieli Prawa. W wyniku przemiany charakteru sprawowanej liturgii, główne miejsce w kulcie synagogałnym zajęła Tora.

Drugi referat, pt. „Słowo Boże w kulcie Nowego Testamentu”, wygłosił ks. dr hab. Józef Kozyra (UŚ). Wprowadzając w tematykę zagadnienia, przypomniał, że Biblia jako całość ksiąg Starego i Nowego Testamentu jest zawsze nierozdzieloną jednością. W niej nie tylko zawarte są słowa Boże, lecz sama w sobie jest ona słowem Bożym, co wynika z faktu natchnienia. Słowo „kult” oznacza oddawanie czci Bogu przez wypełnianie praktyk religijnych sprawowanych z odpowiednią postawą duchową, bądź to indywidualnie, bądź też we wspólnocie. Polega on na słuchaniu Boga i wypełnianiu Jego woli. Centrum kultu w Nowym Testamencie stanowi Jezus Chrystus w swoim dziele zbawczym. Liturgia, celebrując wydarzenia zbawcze, czyni je obecnymi dla danej społeczności. Źródłem liturgii są słowa zawarte w Biblii, dlatego można powiedzieć, że liturgia jest niejako „domem Biblii”. To głębokie zakorzenienie liturgii w słowie Bożym, przekazanym w księgach Nowego Testamentu, bardzo wyraźnie uwidacznia się w słowach towarzyszących sakramentalnym rytom, zwłaszcza w chrzcie i Eucharystii. Były one w pierwotnym Kościele bezpośrednim wspomnianiem i uobecnianiem wydarzeń z życia Jezusa. W swojej formie są one świadectwem istnienia różnych tradycji nowotestamentalnych (synoptycznej, Janowej, Pawłowej). Na słowo Boże w kulcie Nowego Testamentu składają się również wyznania

wiary, homologie i akلامacje liturgiczne. Jest to *credo* najstarszych społeczności chrześcijańskich. Zrodziły się one jako wynik refleksji nad życiem Jezusa i nad Jego słowami oraz znalazły praktyczne zastosowanie w życiu liturgicznym, zwłaszcza przy chrzcie i Eucharystii. Wiele z nich posiada bezpośrednie odniesienie do kerygmatu apostołskieg0, głoszącego mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Również i dziś liturgia umożliwia słowu Bożemu jego zbawczą skuteczność, gdyż w sprawowanym kulcie czyni obecnym Chrystusa, którego się wyznaje.

W kolejnym przedłożeniu, pt. „Słowo Boże w tradycji Kościoła sprawującego liturgię”, ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko (UO) przypominał, jak wyglądała sprawa praktycznego czytania i doboru czytań w liturgii Kościoła. Zarówno Apostołowie, jak i uczniowie apostołscy wzrastali w nurcie tradycji synagogalnej, a więc w liturgii, która opierała się na modlitwie i czytaniu tekstów natchnionych. Zwykle miały miejsce dwa czytania, jedno z Księgi Prawa, drugie zaś z pism prorockich. Taki schemat przejęty został przez pierwszych chrześcijan, którzy starali się go naśladować. Wspólnota Kościoła pierwotnego była wspólnotą słuchającą i realizującą słowo Boże, o czym świadczą Dzieje Apostolskie. Dokładniejszy opis celebracji eucharystycznej, sprawowanej w połowie II wieku, podany został przez św. Justyna w *Apologii*, gdzie opisane są struktura i miejsce czytań w sprawowanej liturgii. Przejęty schemat synagogalny poszerzony został o fragmenty Ewangelii. W czytaniu tekstów stosowana była zwykle zasada *lectio continua*, a sama długość czytań traktowana była w sposób dowolny. W okresach szczególnych obchodów odstępowano od zasady ciągłego czytania na rzecz doboru tekstów bardziej stosownych dla sprawowanego misterium dnia. Ze względu na trudności związane z kopiowaniem ksiąg liturgicznych, dopisywano często na marginesach posiadanych tekstów biblijnych szczegółowe uwagi, dotyczące praktycznego sposobu wykorzystania ich w liturgii danego okresu. Od VI wieku zaczęły pojawiać się na początku lub na końcu księgi spisy rozpoczynające się od pierwszego słowa danej perykopy. W wiekach średnich perykopy czytane w trakcie liturgii były już wpisywane w swoim pełnym brzmieniu w powstające księgi liturgiczne: mszały, pontyfikaty, rytuały. Taka sytuacja przetrwała bez zasadniczych zmian aż do Soboru Trydenckiego. Reformę czytań postulowano już przed Soborem Trydenckim, który jednak faktycznie nie zdążył jej przeprowadzić. Pewnej reformy czytań dokonał papież Pius V. Postulaty ich poszerzenia i dalszego ubogacenia były nadal podejmowane przez pionierów Ruchu Liturgicznego, którzy domagali się wprowadzenia dwu- i trzyletniego cyklu czytań (Romano Gaurdini). Postulaty te zostały zrealizowane przez Sobór Watykański II, o czym wyraźnie mówi konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*.

„Nauczanie Soboru Watykańskiego II: liturgia słowa Bożego i liturgia eucharystyczna – jedno misterium”, to kolejne zagadnienie, które zostało poruszone w wystąpieniu ks. dr. Rudolfa Pierskały (UO). Nauczanie Soboru Watykańskiego II o jedności misterium słowa Bożego i liturgii eucharystycznej przedstawione zostało

w konstytucji *Sacrosanctum concilium*. Określono tu wpieryw podstawowe aspekty teologii Eucharystii, a następnie zwrócono uwagę na sposób jej przeżywania przez wiernych: „Kościół bardzo się troszczy, aby chrześcijanie w tym misterium wiary nie uczestniczyli jak obcy lub milczący widzowie, lecz aby [...] misterium to dobrze rozumieć, w świętej czynności brali udział świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dziękczynienie” (KL 48). Zdaniem prelegenta, z przytoczonego tekstu wynika, że Kościołowi zależy na tym, aby wierni z jednej strony byli kształtowani przez słowo Boże, a z drugiej zaś posilali się przy stole Ciała Pańskiego. Dlatego też postanowieniem konstytucji o liturgii było zlecenie zreformowania dotychczasowego porządku Mszy św., aby wyraźniej uwidocznili właściwe znaczenie i wzajemny związek jej poszczególnych części, aby łatwiejszy był pobożny i czynny udział wiernych (por. KL 50). Wprost zostały wyróżnione dwie części, z których niejako składa się Msza św.: liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, które tak ściśle łączą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu. Sobór usilnie zachęca duszpasterzy, aby pouczali wiernych o obowiązku uczestnictwa w całej Mszy św., zwłaszcza w niedziele i święta nakazane (por. KL 56). Wypowiedź soboru na temat rangi i doniosłości słowa Bożego, zawarta w konstytucji o liturgii świętej, jest jedną z najdonioślejszych na ten temat. Całość wystąpienia została przedstawiona przez ks. Pierskałę w trzech głównych punktach: dwa stoły liturgii mszalnej; podstawy jedności misterium liturgii słowa i liturgii eucharystycznej; liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, jako jeden akt kultu. Dzięki powiązaniu liturgii słowa i liturgii eucharystycznej, każde sprawowanie misterium Chrystusa pogłębia wtajemniczenie chrześcijańskie, zapoczątkowane w chrzcie i bierzmowaniu. Zewnętrznym znakiem jedności całego misterium jest składanie księgi ewangeliarza na ołtarzu. Obecnie jest już rzeczą w pełni zrozumiałą, że uczestnictwo w całej Mszy św. nie podlega dyskusji. Wierni mają nie tylko prawo do pełnego i czynnego w niej udziału, lecz są do tego również zobowiązani.

W sesji przedpołudniowej wysłuchano jeszcze wystąpienia ks. prof. Manlio Sodię (Papieski Uniwersytet Salezjański w Rzymie), na temat „Sakramentalny charakter homilii”. Wprowadzając w zagadnienie, prelegent przedstawił działanie liturgiczno-sakramentalne jako aktualizację historii zbawienia, urzeczywistnianą w sposób dostosowany do poziomu duchowego wzrostu osoby ludzkiej (sakramenty), a także do czasu, który przemija (rok liturgiczny). W dalszej części wystąpienia przypomniane zostało klasyczne stwierdzenie: *Accedit verbum ad elementum et fit sacramentum*, które stosuje się na podkreślenie aktualizacji wydarzenia sakramentalnego. Uwypukla ono z jednej strony rolę *verbum* jako elementu koniecznego do urzeczywistnienia się *sacramentum*, z drugiej zaś czyni ewidentnym fakt, jak się rozwija dynamika liturgii słowa. Również w liturgii słowa dochodzi do urzeczywistnienia się *sacramentum* – życie łaski jest owocem spotkania z Bogiem życia – w zetknięciu się *verbum* z *elementum*. Jeżeli przez *verbum* rozumiemy to wszystko,

czym „jest” słowo Boże, oraz – na zasadzie podporządkowania – to wszystko, co przyczynia się do jego wyrażenia i zaktualizowania, przez *elementum* zaś rozumiemy *communitas* zebraną w danym miejscu dla celebrowania świętych misterii, to możemy powiedzieć, że przy wszystkich sprzyjających warunkach, podczas proklamacji objawionego słowa Bożego wiernym zebraniem na jednym miejscu, dochodzi do urzeczywistnienia się *sacramentum*, to jest znaku, który wskazuje na obwieszczenie Bożego słowa i przyjęcie go przez wierzącego. W konsekwencji tego, każdy element liturgii słowa spełnia właściwą mu rolę i charakterystyczną dla niego funkcję. Dokonuje się to niezależnie od zróżnicowania rangi poszczególnych elementów. Uczniowie idący do Emaus, gdy otwarły im się oczy przy łamaniu chleba, natychmiast powrócili do wspólnoty, by wieść w niej dalsze życie. Pytali oni siebie nawzajem: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśnił?” (Łk 24,32). Przekaz może zostać przyjęty jako emblematyczne doświadczenie sakramentalne homilii. W niej bowiem nie chodzi o domaganie się przynależności umotywowanej sentymentalnie bądź psychologicznie, lecz o przekaz orędzia, który rozgrzewa serca i prowadzi do przemiany życia.

Podczas sesji popołudniowej, której przewodniczył ks. dr Leszek Szewczyk (UŚ), jako pierwszy wystąpił ks. dr hab. Antoni Reginek (UŚ), z referatem pt. „Kantylacja – uroczysty przekaz słowa Bożego”. Mówca wprowadził wpierw słuchaczy w istotę kantylacji, wskazując na jej najważniejsze cechy, którymi są: związek z tekstami prozodycznymi, dopełnienie tekstu, nie zaś jego ornament, wykonywanie śpiewu na określonych stopniach skali oraz wprowadzenie ozdobnych formuł kadencyjnych. Kantylacja znajduje w sprawowanej liturgii zastosowanie w bardzo zróżnicowanej postaci. Obecnie przyjmuje się, że melodie związane z czytaniem biblijnymi Starego i Nowego Testamentu zbliżają się do typu kantylacji prostej (tony lekcyjne i ewangelijne). W ujęciu historycznym można wyróżnić kantylację stroficzną (oracje i prefacje) oraz hymniczną (śpiew modlitwy eucharystycznej). Odnowiona liturgia przewiduje miejsce na kantylację tekstów biblijnych, lecz wykonujący ją lektorzy, kantorzy, diakoni i wszyscy celebransi muszą podjąć wysiłek wstępnego przygotowania śpiewu. Każda pośpieszna improwizacja będzie nie tylko zubożeniem samej proklamacji, lecz nawet jej zaprzeczeniem. We właściwie rozumianej kantylacji chodzi o staranne i twórcze pochylenie się nad świętym tekstem, z uwzględnieniem właściwych dla niego zwrotów melodycznych, czy – ujmując rzecz jeszcze lepiej – o konsekwentną redakcję muzyczną.

Kolejny z prelegentów, ks. dr hab. Andrzej Żądło (UŚ), przedstawił referat: „Formacja świeckich szafarzy słowa Bożego: lektorów i psalterzystów”. Na wstępie omówione zostało pojęcie formacji i jej istotne elementy. Słowo „formacja” używane jest na określenie procesu, który ma na celu (1) wywieranie trwałego wpływu, celem (2) ukształtowania struktur poznawczych i oceniających, jak też (3)

ugruntowania przekonań i wartości, by możliwe się stawało (4) nabywanie umiejętności działań w określonym sektorze życia. Działanie formacyjne zawiera w sobie wielowarstwowy wymiar. Pierwszy z wymienionych wyżej celów posiada naturę ekspansywną (działanie *ad extra*), drugi naturę kulturową (działanie *ad extra*), trzeci naturę duchową (działanie *ad intra*), czwarty zaś posiada naturę mistagogiczną (działanie *ad intra*). W dalszej kolejności swojego wystąpienia prelegent omówił typy formacji, które powinny stać się udziałem świeckich szafarzy słowa Bożego. Są nimi: formacja o charakterze fundamentalnym, jako sposób na propagowanie eklezjalnych posług (również posługi słowa Bożego) i zaznajamianie z nimi; formacja o charakterze kulturowym, jako przygotowanie dalsze do pełnienia posług (również posługi słowa Bożego) w Kościele; formacja o charakterze duchowym, jako sposób na przygotowanie bliższe do pełnienia posług (również posługi słowa Bożego) w Kościele, oraz formacja mistagogiczna, jako sposób na permanentną formację pełniących posługi (również posługi słowa Bożego) w Kościele.

Następnie zabrał głos ks. dr Erwin Mateja (UO). Przedstawił on referat pt. „Czytania wspólne w Mszach o świętych”. Na wstępie przypomniał podstawowe zasady-klucze, które towarzyszyły wyborowi poszczególnych fragmentów Pisma Świętego do czytań wspólnych. W wystąpieniu ukazał bogactwo perykop biblijnych wchodzących w skład szóstego tomu lekcjonarza. Zwrócił też uwagę na bogactwo tematów wynikających z doboru czytań. Na zakończenie podkreślił, że dobra znajomość lekcjonarza może być dużą pomocą dla wszystkich, którym powierzono głoszenie słowa Bożego.

Trzecia część sympozjum, którą prowadził ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko, rozpoczęła się referatem pt. „Kształtowanie sumień na bazie lekcjonarza”, wygłoszonym przez ks. dr. hab. Jana Twardego (UŚ). Zagadnienie kształtowania sumień zostało najpierw omówione w kontekście historii homiletyki. Autor zaprezentował założenia homiletyki pierwszej połowy XX wieku, dotyczące kształtowania sumień słuchaczy. Oddziaływanie kaznodziejskie skierowane było wówczas głównie na sferę wolitywną odbiorcy, zaś całość przekazu zdominowana była przez przerost moralizatorstwa. Po Soborze Watykańskim II homiletyka polska akcentuje przede wszystkim zagadnienie przepowiadania treści moralnych, znacznie rzadziej natomiast pojawia się problematyka kształtowania sumienia. W końcowej części wystąpienia ukazane zostały przez prelegenta konkretne sposoby kształtowania sumień słuchaczy.

Kolejny z prelegentów, ks. dr Leszek Szewczyk (UŚ), wystąpił z referatem: „Lekcjonarz źródłem treści dla *lectio divina*”. Na wstępie omówiony został proces współczesnej odnowy praktyki *lectio divina*. W dalszej części wystąpienia prelegent wskazał na rolę Pisma Świętego w praktyce „Bożego czytania”. Ponieważ *lectio divina* przyjmuje, że całe Pismo Święte jest jednością, dlatego najwłaściwszym

sposobem jej odprawiania jest nieprzerwane czytanie Starego lub Nowego Testamentu, od początku do końca, zgodnie z potrzebami osób, bądź odprawiających je wspólnot. Odnowiony lekcjonarz daje wierzącym możliwość zapoznania się z całym Pismem, w trakcie trzyletniego cyklu czytań niedzielnych oraz dwuletniego czytań na dni powszednie. Poprzez odwoływanie się do praktyki całościowej lektury, Kościół pomaga wierzącym umieścić *lectio* w kontekście lektury całego Pisma Świętego.

Jako ostatni wystąpił ks. dr Jerzy Kostorz (UO), który zaprezentował zagadnienie zatytułowane: „Pedagogika liturgiczna a pedagogika katechizmowa”. Nawiązując do adhortacji apostolskiej *Catechesi tradendae*, mówca ukazał podstawowe cele i zadania katechezy, odnosząc je następnie do uwarunkowań katechezy w Polsce. Wskazał też na trudności, na jakie napotyka pedagogika liturgiczna. Wszystkie one wynikają z prowadzenia katechezy w warunkach szkolnych. Omawiając zagadnienie pedagogiki liturgicznej, prelegent odniósł się do nauczania *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. W dalszej części wystąpienia przedstawione zostały praktyczne możliwości dla pedagogiki liturgicznej w ramach katechezy szkolnej. Podsumowując całość rozważań, mówca wskazał na katechezę parafialną jako na najważniejsze miejsce dla pogłębienia formacji liturgicznej.

Podsumowania całości sympozjum dokonali w imieniu organizatorów spotkania ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko i ks. dr hab. Andrzej Żądło, dziękując prelegentom, gościom i pracownikom UŚ za trud włożony w jego przygotowanie i wielopłaszczyznowe ukazanie problematyki związanej z obecnością słowa Bożego w celebracjach liturgicznych. Katowickie sympozjum, nawiązując do nauczania soborowego, stawiało konkretne pytania dotyczące faktycznej recepcji Bożego słowa. Pytania te powinny stać się inspiracją zarówno dla konkretnych działań duszpasterskich, jak i dla dalszej refleksji teologicznej, podejmującej zagadnienia występujące na styku słowa Bożego i liturgii.

**Ks. Roman Buchta**